

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 100 — ROK VII.

PIĄTEK 13 KWIEŃNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Zakusy wrogów ludzkości zostaną udaremnione

Narody żądają zawarcia Paktu Pokoju

Z każdym dniem mnożą się podpisy pod Apelem Berlińskim

„Domagamy się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami”. Słowa apelu Światowej Rady Pokoju rozbrzmiewają dziś na całym świecie. Uchwaly sesji berlińskiej wyrażają bowiem najgorętsze pragnienia narodów.

W wielu krajach rozpoczęła się już kampania zbierania podpisów, w innych czynione są przygotowania do podjęcia tej wielkiej akcji.

Poniżej zamieszczamy kilka ostatnich komunikatów z frontu walki o pokój.

RUMUNIA

BUKARESZT (PAP) — W dniu 11 bm. w całej Rumunii odbyły się wiece i zebrań, poświęcone rozpoczęciu kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Na wiecu pięciotysięcznej załogi w kareszteńskich zakładach metalurgicznych im. 23 Sierpnia, przemawiał sekretarz KC Związku Rumuńskiej Młodzieży Pracującej, Florescu. Zebrani przyjęli jego przemówienie burzliwą owacją i okrzykami na cześć Chorażego Pokoju — Józefa Stalina. Bezpośrednio po wiecu, robotnicy zaczęli podpisywać apel. Pierwsze dziesiątki tysięcy podpisów pod Apelem

złożono w miastach Stalin, Ploesti, Constanta i Jassy.

Apel Światowej Rady Pokoju podpisany został również na nadzwyczajnym zebraniu stowarzyszenia korespondentów prasy zagranicznej w Bukareszcie. Podpisy swe złożyli korespondenci prasy ZSRR i krajów demokracji ludowej jak również agencji „United Press” i „Telepress” oraz pism „Tribune Des Nations” i „Al Hamiszar”. W rezolucji skierowanej do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w Pradze, korespondenci prasy zagranicznej w Bukareszcie wzywają wszystkich uczciwych dziennikarzy całego świata do podpisywania i propagowania Apelu Światowej Rady Pokoju.

Węgry

BUDAPESZT (PAP) — Akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, trwająca na Węgrzech już trzeci dzień, zatacza coraz szersze kregi. Codziennie przybywa setki tysięcy podpisów. Robotnicy łączą podpisywanie Apelu z podejmowaniem dodatkowych zobowiązań produkcyjnych. Wraz z całą ludnością kraju podpisują apel również liczni duchowni katolicy i protestanci.

Rada Prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej oznaczyła Orderem Zasługi za owocną działalność na polu węgierskiego ruchu pokojowego 6 wybitnych pastorów protestanckich. Wśród odznaczonych znajduje się m. in. członek Światowej Rady Pokoju, Janos Peter, biskup kościoła reformackiego.

FINLANDIA

HELSINKI (PAP) — Konferencja Demokratycznego Związku Kobiet Finlandii wezwała wszystkie kobiety tego kraju do poparcia Apelu Światowej Rady Pokoju.

IRAN

TEL AVIV (PAP) — Z Teheranu donoszą, że do dnia 9 kwietnia 150 tysięcy mieszkańców Iranu podpisało apel Światowej Rady Pokoju.

INDIE

MOSKWA (PAP) — Jak donosi z Delhi Agencja TASS, kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju

Bezczelne prowokacje titowców na granicy z Rumunią

BUKARESZT (PAP) — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej przesłało do ambasady jugosłowiańskiej w Bukareszcie notę, w której stwierdza, że mimo niejednokrotnych protestów rządu rumuńskiego przeciwko wrogim aktom pogranicznych władz jugosłowiańskich, rząd jugosłowiański nie uczynił żadnych kroków celem położenia kresu prowokacjom.

W nocie rumuńskiego MSZ przytoczonych zostało szereg wypadków beczelnych prowokacji, dokonanych przez władze jugosłowiańskie na granicy rumuńskiej.

Nota stwierdza, że wszystkie przytoczone akty prowokacyjne, będące brutalnym naruszeniem najelementarniejszych norm prawa międzynarodowego, stanowią częścią składową wrogiej polityki rządu belgradzkiego w stosunku do Rumuńskiej Republiki Ludowej, polityki w interesie rozkładu państwa i przynależności narodu imperialistów amerykańsko-angielskich.

W Indiach na coraz szerszą skalę. W dzielnicach robotniczych Kalkuty codziennie odbywają się wiece, na których uczestnicy składają podpisy pod Apelem. Apel został podpisany przez większość uczestników masowego wiecu w Midnapur (zachodni Bengal).

WŁOCHY

RZYM (PAP) — W całych Włoszech rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

W całym kraju odbywają się setki zebrań, na których omawia się znaczenie Apelu Światowej Rady Pokoju. Specjalne znaczenie mają zebrań, odbywające się w Umbrii, gdyż poprzedzają one zjazd obrońców pokoju, który odbędzie się w najbliższych dniach w tej prowincji — w mieście Perugia.

Liczne wiece odbywają się także w Piemencie, Emilii i innych częściach kraju.

Nic nie powstrzyma zwycięskich sił pokoju

Cały świat potępia faszystowski dekret Queuille

PARYŻ (PAP) — Lud francuski nadal protestuje przeciwko dekretowi rządu, zakazującemu działalności na obszarze Francji Biura Światowej Rady Pokoju. Potężna manifestacja protestacyjna odbyła się m. in. w zakładach „Renault”.

Stary Komitet Francuskiej Rady Pokoju ogłosił deklarację, w której wzywa wszystkich Francuzów, by uświadomili sobie w pełni niebezpieczeństwo grożące światu z powodu agresywnej polityki USA.

PARYŻ (PAP) — Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowani komunistyczny Casanova zgłosił interpelację w sprawie nielegalnego dekretu rządu Queuille'a, zakazującego działalności na terytorium Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

Analogiczną interpelację złożył deputowany postępowy d'Astier, stwierdzając, że wspomniany dekret świadczy o pogardzie rządu do swobod republikanów.

BERLIN (PAP) — W imieniu Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Walter Friedrich złożył oświadczenie stwierdzające, że decyzja Queuille'a wywołala głębokie oburzenie całej milijonowej pokój ludzkości. Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkich milijonów Niemców, by protesty przeciw-



Członkowie załogi statku Polskiej Marynarki Handlowej „Puck” omawiają na pokładzie zobowiązania, podejmowane w celu uczczenia święta 1 Maja. (CAF fot. Z. Kosycarz)

Kobiety polskie pozdrawiają laureatki Międzynarodowych Nagród Stalinowskich

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Główny Ligi Kobiet wystosował depesze gratulacyjne do działaczek światowego ruchu obrońców pokoju, nagrodzonych Międzynarodową Nagrodą Stalinowską „Za utrwalenie pokoju między narodami”.

Depesza do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, pani EUGENII COTTON brzmi:

„Zarząd Główny Ligi Kobiet w imieniu wszystkich swoich członkiń przesyła Pani, przewodniczącej SDFK, serdeczne powitania z okazji otrzymania Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”.

Przez swoją niezłomną odwagę, przez całkowite oddanie swej pracy dla zabezpieczenia pokoju — zasłużyła Pani całkowicie na to wysokie odznaczenie.

Kobiety polskie życzą Pani całego serca długich lat zdrowia dla dalszej pracy nad utworem pokoju dla dobra całej ludzkości”.

Do przewodniczącej bohaterskich organizacji kobiet koreańskich — PAK DEN AI. Zarząd Główny L. K. wystosował depeszę, w której czytamy:

„Z okazji przyznania Wam Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju, przesyłamy Wam, bohaterskiej kierowniczce kobiet koreańskich, najgorętsze życzenia wszelkiej pomyślności w wielkiej walce o pokój i wolność”.

Również została wysłana depesza do pani SUN CZIN - LIN, w której Zarząd Główny Ligi Kobiet przesyła serdeczne gratulacje z okazji wysokiego odznaczenia i życzy dalszej owocnej pracy nad utrwaleniem pokoju.

Irańska nafta pachnie krwią

Zamiast podwyżki płac dla strajkujących — karabiny dla plemion Khuzistanu

TEL AVIV (PAP) — Dzienniki irańskie poświęcają wiele miejsca sytuacji strajkowej w Iranie. Dziennik „Ettelaat” donosi, że strajk robotników sztyw naftowych Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Bender-Maszur i Aga-Dzari trwa nadal. Rozmowy delegatów robotniczych z komisją rządową zostały przerwane. Administracja Towarzystwa poleciła zamknąć należące do niego sklepy z żywnością, aby w ten sposób zdławić strajk głodem. Mimo to strajkujący nadal domagają się przyjęcia swych zadań i w sposób

zorganizowany prowadzą walkę strajkową.

Jak wynika z doniesienia dziennika „Szahed”, agencji Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego rozządziła broń wśród plemion zaludniających irańskie prowincje Khuzistanu, przy czym pobudzają wodzów tych plemion przeciwko rządowi irańskiemu. Istnieją przypuszczenia, że agenci angielscy pragną w ten sposób wyzerować presję na irańskie koła rządzące w związku z uchwaloną przez parlament Iranu ustawą o nacjonalizacji przemysłu naftowego.

Wybór władz naczelnych Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP) — W Rzymie odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch, wybranego na VII Kongresie

Partii. Plenum jednogłośnie wybrało Palmiro Togliatti na sekretarza generalnego partii oraz na jego zastępcę Luigi Longo i Pietro Secchia.

PRZED 1 MAJĄ

W atmosferze wzrastającego entuzjazmu ZPP im. Jurezaka
W atmosferze ciągle wzrastającego entuzjazmu realizację załoga ZPB im. Dzierżyńskiego swoje zobowiązania. Jak nam komunikuje nasz korespondent — tow. A. Dreczko — tkalnia elektryczna wykonała już do 9 bm. 12.000 metrów tkanin ponad plan.

Prządki z ZPB im. 1 Maja przekraczają zobowiązania
Dzięki troskliwej opiece ze strony majstrów i salowych większość prządkek w ZPB

Zasłużyli na pochwałę
Grupa Franciszka Warzywody z PGR Myślaków, zespół Czerwień, pow. Łowicz, po stanowiła dla uczczenia Święta 1 Maja w ciągu dwu dni naprawić grodzia. Dzięki energii z jaką przystąpiono do pracy, zobowiązanie wykonane zostało w półtora dnia. W ten sposób zaoszczędzono 600 zł. i przyspieszono nawodnienie stawów.

Laboratorium Papiernicze
Pracownicy Centralnego Laboratorium Papierniczego ob. ob. Bittmar Łoboziska i Skrobla — komunikuje nam nasz korespondent Mielczarek — którzy w ramach

produkcji. Robotnik Franciszek Rosochacki, który wraz z całym zespołem postanowił oczyścić ruszt i kotły przy oddziale bielnika, wykonał już zobowiązanie w 70 proc.

Kotłowniarze z Oddziału I ZPP im. Jurezaka, którzy wykonują do końca miesiąca 2.000 par stalowych ponad plan, zobowiązanie swoje zrealizowali dotychczas w 35 proc.

im. 1 Maja znacznie przekracza podjęte zobowiązania. I tak np. pracująca na 4 stronach w przedzalni średnioprężnej, Weronika Jensiak, zamiast 113 proc. planu, wykonuje 137 proc. i podobnie jak jej koleżanka, Maria Bajczak — zobowiązanie swoje już wykonała. Powzięte zobowiązania zrealizowały również: Zofia Florek, Władysława Przybylska, Ewa Włodarczyk, Sabina Arkita i wiele innych.

W przedzalni amerykańskiej poważnie przekroczyły swe zobowiązania: Maria Hajduk (o 9,5 proc.), Józefa Niedzwiecka (o 4 proc.), Maria Chruściel (o 1,5 proc.), Zofia Twardowska (o 3,5 proc.), Maria Woźniak (o 3 proc.), Józefa Dubielczyk (o 9 proc.).

INŻ. JERZY GRODZICKI, znany inicjator współzawodnictwa wśród ludzkiej inteligencji technicznej — stwierdza:

— Pokojowa polityka ZSRR ukoronowała ostatnio fakt ufundowania międzynarodowych nagród pokojowych, które przyznawane są wybitnym działaczom ruchu obrońców pokoju, bez względu na ich przekonania polityczne i przynależność narodową. Jest to jednocześnie sprawdzaniem, iż ruch obrońców pokoju jest prądem obejmującym wszystkie społeczeństwa i wszystkie narody świata.

Między nagrodzonymi istnieją zapewne duże różnice przekonań politycznych, lecz zarazem jednoczy ich wspólny cel: dążenie do utrzymania i utrwalenia pokoju, koniecznego dla życia i rozwoju tak Chin, jak i Anglii, tak Meksykanów, jak i Francuzów.

Sam fakt ustanowienia nagród pokojowych przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dowodzi w sposób dobitny pokojowej polityki państwa radzieckiego i jego dążenia do pokrzyżowania planów klki, która gwałtownie pragnie pchnąć świat do nowej światowej rzezi.

Akcja zbierania podpisów w czasie Plebiscytu Pokoju objął winna wszystkich, którzy rozumieją grozę wojny i pragną szczerze obrony pokoju dla szczęścia swego i przyszłych pokoleń.

Prządka HELENA OKRÓJ, wielokrotna przewodnica pracy z ZPB im. Dzierżyńskiego, mówi:

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich wybitnym pokojownikom o pokój z różnych krajów — wzruszyło mnie do głębi. Jako kobieta, szczególnie ucieszyłam się z tego, że nagrodę tę otrzymała m. in. znana nam wszystkim Eugenie Cotton, bohaterska Pak Den Ai oraz wielka działaczka chińska Sun Czin-lin.

Fakt ten znajduje na pewno szeroki oddźwięk wśród wszystkich pracujących kobiet, pobudzając je do jeszcze bardziej wzmożonej walki o pokój.

Podczas gdy wielki Związek Radziecki przewodzi całej postępowej ludzkości w walce o pokój, wznosi wysiłki o utrwalenie bezpieczeństwa świata — w tym samym czasie faszystowski rząd Queuille'a powodowany strachem przed siłą naszego ruchu zakazuje działalności Światowej Rady Pokoju na terenie Francji. Od-

powiedź na ten zakaz może być tylko jedna:

Jeszcze silniej i mocniej zewrzmie szeregi obrońców pokoju, którym zwycięsko przewodzi towarzyszy Stalin. Naszą pracą, dodatkową produkcją wykazemy, że ruch obrońców pokoju jest silniejszy od podłych i niskich dążeń imperialistów do nowej strasznej wojny.

Pokój musi zwyciężyć, bo tego chcą ludzie pracy, bo tego pragną ludzie dobrej woli na całym świecie.

Dyrektor III Szkoły TPD im. T. Kościuszki w Łodzi, MIECZYSLAW WOŹNIAKOWSKI, oświadcza:

Laureatami Nagród Stalinowskich są ludzie mówiący różnymi językami, ludzie o różnych zainteresowaniach: uczeni, działacze polityczni i duchowni. Łączy ich jedno: pragną pokoju i o ten pokój walczą. I tak jak nazwiska ich są znane i cenione przez cały świat tak i idea, której oni życiem swoim, swoimi umysłami służą ogniami i mobilizują świat cały. Tej idei i bezkompromisowej, zwycięskiej walce o szczęście i pokój dla ludzkości służy też całe nauczycielstwo polskie, mające przed oczyma wzór i przykład Związku Radzieckiego.

Gdzie Stalin — tam zwycięstwo

Ludzie pracy i nauki o Międzynarodowych Nagrodach Pokoju

Znany lekarz-pediatra, dr MIECZYSLAW TRENZYŃSKI, pisze: Przyznanie Międzynarodowych Nagród Pokoju jest faktem o doniosłym znaczeniu w skali światowej. Wyraża on dowodnie, jak głęboko i powszechnie idea pokoju nurtuje narody świata. Reprezentują ją i walczą o nią czynnie ludzie wszystkich narodowości, wszystkich ras i wszystkich wyznań. Świadczy o tym zespół laureatów.

Sfaszowany rząd francuski, będący na żółdnie podległości wojennych — decyzją swoją zakazującą działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju usiłuje stanąć w poprzek potężnego prądu, ogarniającego całą ludzkość. Lokaje Wall-Street nie rozumieją widocznie, że ich zakaz nie osłabia idei pokoju, lecz przeciwnie, umacnia ją, a ci wszyscy, którzy zakaz ten podpisali, jasno i wyraźnie stanęli po stronie wrogów ludzkości, po stronie zwolenników nowej wojny.

Fakt ten w konsekwencji zmobilizuje jeszcze szersze zastępy bojowników walki o pokój i nauczy ich jeszcze bystrejszego poznawania wrogów narodów całego świata.

1 Maja — dniem mobilizacji do Plebiscytu Pokoju

Poniżej podajemy, w obszernym skrócie artykuł wstępny z „Trybuny Ludu”.

Zbliża się święto 1 Maja — dzień przeglądu i mobilizacji sił pokoju i postępu na całej kuli ziemskiej. Obchodząc będziemy to święto w poczuciu szczególnej odpowiedzialności, którą nakłada na naród polski obecna sytuacja międzynarodowa. Obchodząc będziemy święto 1 Maja w sytuacji, kiedy obowiązkiem zwraca się w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni staje się najważniejszym i najpilniejszym nakazem dla każdego Polaka i każdej Polki, kiedy przed każdym patriotą polskim stoi zadanie poświęcenia wszystkich sił dla zwiększenia wkładu Polski Ludowej do ogólnoludzkiej walki o zagwarantowanie niebezpieczeństwa nowej wojny światowej.

Imperializm amerykański, opętany żądzą zdobycia władzy nad światem i snujący obłąkane plany unicestwienia rządów ludu w wolnych krajach socjalizmu i demokracji ludowej — pragnie narzucić ludzkości nową wojnę, by tą drogą urzeczywistnić swe zbrodnicze cele. Krawawą przygotówką do tych wojennych przygotowań jest barbarzyński najazd imperializmu amerykańskiego na Koreę i jego prowokacyjne próby agresji przeciwko Chinom Ludowym.

Opanowani szaleńcami i historią wojenną władcy Ameryki, szykując bazę agresji w Europie, przystąpili już do realizacji zbrodniczego planu odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu. Zbroją oni hitlerowską bestię, aby rzucić ją przeciwko milijonów pokój narodów Europy, aby rozniecić nową wojnę światową. Odbudowany militarizm pruski w trziesiętnym wydanu stanowi bowiem gróźbę rozpętania agresji imperialistycznej przeciwko wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko wszystkim narodom europejskim.

Naród polski, zjednoczony w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, musi wyżyć wszystkie swe siły, by pokrzyżować zbrodnicze zamiary amerykańskich podżegaczy wojennych i agresorów.

Potężnych mamy w tej walce sojuszników. Przewodzi jej niezwykły Związek Radziecki — ostoja i twierdza pokoju światowego — kierowany geniuszem Wielkiego Stałina — chorążego pokoju i wolności narodów. Są z nami kraje demokracji ludowej, są półmiliardowe Chiny Ludowe i bohaterki naród koreański, jest Niemiecka Republika Demokratyczna, która wydała stanowczą walkę wszelkim próbom ponownego użycia narodu niemieckiego lub jego części do celów agresji, są z nami wreszcie setki milionów ludzi skupionych w szeregach światowego ruchu obrońców pokoju. „W tej walce — głosi manifest Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — z nami jest cała ludzkość, my jesteśmy z ludzkością”. Świadomy tej jedności naszego interesu narodowego z pokojowymi dążeniami i pragnieniami wszystkich ludów świata — musimy jedynomyślnie zmanifestować naszą solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju, która jest najwyższym rzeczniczką sprawy pokoju, a więc sprawy całej ludzkości.

Masy ludowe Polski dobrze rozumieją sens i istotę walki o pokój. Łączą ją nierozdzielnie z walką o realizację wielkich zadań Planu Sześcioletniego, który stanowi rejonem umocnienia naszego państwa ludowego i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny. Klasa robotnicza manifestuje swoją wolę walki o pokój i Plan Sześcioletni zobowiązaniami majowymi, porwijąc do czynu majowego wszystkich ludzi pracy w Polsce. Masowo włącza się do czynu majowego inteligencja pracująca. Pracujący chłopcy polscy wyszli na pola pod hasłem „Siewu Pokoju”.

Równocześnie podejmujemy masową akcję uświadamiającą, by każdy Polak, każda Polka zrozumieła, że obowiązek patriotyczny, obowiązek ludzki nakazuje im wziąć aktywny udział w walce o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju. Że trzeba, by w wielkim narodowym Plebiscyfie Pokoju wszyscy Polacy, w pełni świadomi wagi i znaczenia tego plebiscytu, wypowiedzieli się jedynomyślnie za Paktem Pokoju, przeciwko knowaniom agresorów, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W Polsce budującej socjalizm Święto Majowe, święto międzynarodowej solidarności mas pracujących, jest zarazem świętem narodowym. Symbolizuje ono całkowitą jedność dwóch najpiękniejszych idei — patriotyzmu i internacjonalizmu. W walce o pokój, łączącej dziś wszystkie narody i całą ludzkość, obie te idee znajdują najpełniejszy i najsłabszy wyraz.

Pomyślny przebieg skupu ziemniaków w województwie łódzkim

7 dniem 10 marca 1951 r. gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” rozpoczęły skup ziemniaków jadalnych na zaopatrzenie ludności oraz przemysłowych na zaopatrzenie przez myślu ziemniaczanego. Zgodnie z wyznaczonym terminem

Na marginesie

Ulubieńcy Watykanu

Z chwilą, gdy „kanclerz” Adenauer mianował sam siebie „ministrem spraw zagranicznych” Trizonii, zaczęli zjeżdżać się do Bonn t. zw. przedstawiciele dyplomatyczni państw „atlantycznych” i zgła faszyzowskich, by wręczyć „prezydentowi” Heussowi listy uwiertelniające i rozpocząć w ten sposób swe „urzędowanie”.

Pierwszy z kolei odbył tę ceremonię, oczywiście, nuncjusz papieski — arcybiskup Muench, który wreszcie od dawna rezyduje już w Bonn, jako przedstawiciel dyplomatyczny Watykanu i gorliwy doradca „rządu” Adenauera. Przedstawiając p. Heussowi nowoprzybyłych dyplomatów, arcybiskup Muench — w charakterze dziekana korpusu dyplomatycznego — nie omieszkał wygłosić szlachetnej mowy „okolicznościowej”, w której „wyraził radość z powodu przyznania Niemcom suwerenności (?) i przypomniał, że to papież Pius XII właśnie jest w parę tygodni po kapitulacji hitlerowskich Niemiec „dal jawnym wyraz swej ufności i miłości w stosunku do narodu niemieckiego”.

„Prezydent” Heuss w niemniej wzruszających słowach wyraził swą wdzięczność dla papieża, który rzekomo „pierwszy uznał naturalne prawo narodu niemieckiego do istnienia” i „przywrócił odnowę narodowi niemieckiemu po obu stronach sztucznie stworzonych granic”. Kto jest autorem tych sztucznych granic, tego, oczywiście, p. Heuss nie powiedział, tak samo jak nie wspominał o tym, że istnieniu narodu niemieckiego zagroził jedynie imperializm amerykański, z którym tak zgodnie przeczą „współpracuje” — Watykan.

Czule słowa i błogosławieństwa papieskie przesłane są nie tyle dla narodu niemieckiego, ile dla jego najgorszej części, która reprezentuje odwieczną, rewiżjonistyczną neo-hitlerizm. Dlatego właśnie tacy, jak Adenauer, Heuss i... Oswald Polil cieszą się szczególnymi względami Watykanu.

Piusa XII nazywano nieraz „papieżem niemieckim”. Nie jest to ścisłe określenie; na podstawie powszechnie znanych faktów, należałoby je zmienić zastępując słowo „niemiecki” słowem „hitlerowski”.

B. D.

kampania ma być zakończona do dnia 31 maja br. Cena ziemniaków jadalnych na rolnikom wynosi 21 zł. za 100 kg, jadalnych i 19 zł. za 100 kg. przemysłowych.

Skup ziemniaków w województwie łódzkim przebiega pomyślnie. Plan skupu na miesiąc marzec został wykonany w 112 proc.

Przodującymi powiatami są: Wieluń, Kutno i Sieradz. W pow. wieluńskim specjalnie wyróżnia się gminna spółdzielnia Sokolniki, która weszła do współzawodnictwa wszystkie gminne spółdzielnie w powiecie wieluńskim.

Podobne zobowiązania podejmują gminne spółdzielnie w innych powiatach naszego województwa. Daje to rękojmię, że plan skupu ziemniaków w wiosennej kampanii będzie wykonany z nadwyżką.

Lud Jugosławii walczy przeciwko titowskiemu faszystom

W myśl dyrektyw płynących z Waszyngtonu Tito-faszystowskie pachołki amerykańskich imperialistów coraz intensywniej przygotowują wojenne, przekształcając kraj w jeden wielki obóz wojskowy.

Wymownym tego dowodem są wzrastające z roku na rok wydatki przewidziane w budżecie na zbrojenia i budowę obiektów strategicznych. Tegoroczny budżet titowski przewiduje na zbrojenia 73 proc. ogółu wydatków. Oczywiście tak wielkie wydatki na militaryzację kraju odbijają się katastrofalnie na poziomie i warunkach życia ludu jugosłowiańskiego. W roku ubiegłym rząd belgradzki okroił fundusz płac robotniczych i pracowniczych o 11 proc. W roku 1949 wydatki na ubezpieczenia społeczne zmniejszyły o sumę 2 miliardów dinarów, w roku 1950 o sumę dalszych 3 miliardów. Do tych, w złodziejski sposób zdobywanych „oszczędności” obracanych na cele wojenne, należy dodać poważne sumy płynące z potrącania co miesiąc 12 proc. płac robotniczych i urzędniczych na „cele społeczne”. I wreszcie należy w tym miejscu przypomnieć uchwalony w roku ubiegłym t. zw. „nowy system płac”, redukujący w znacznym stopniu i tak już głodowe zarobki mas pracujących.

Wysięg zbrojeń spada ciężkim brzemieniem na barki jugosłowiańskich mas pracujących. Przemysł pokojowy zamiera, robotnicy wyrzuceni są na bruk. W roku ubiegłym straciło pracę 49.000 robotników budowlanych, 120.000 urzędników państwowych zostało zredukowanych. Według oficjalnych statystyk liczba kobiet wyrzuconych z pracy tylko w Chorwacji wynosi przeszło 10.000. Rosnąca inflacja oraz gwałtowna wyżka cen artykułów żywnościowych wpływa na ogromne obniżanie się realnych płac robotniczych.

Tzw. gwarantowane zaopatrzenie ludności pracującej jest zwyrodniałą fikcją. Ludzie pracy zmuszeni są kupować niemal wszystkie produkty

Wieś polska wita 1 Maja

zwiększonym wkładem w dzieło umocnienia ludowej ojczyzny

WARSZAWA (PAP). — Hasło uczczenia czynem święta 1 Maja jest obok hasła „Siewu Pokoju” potężnym bodźcem, wzmagającym wysiłki pracujących chłopów w walce o tegoroczne plony. Przyspieszeniem siewów wiosennych, zwiększeniem wydajności z ha i podniesieniem hodowli mała i średniorolni chłopci, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni i traktorzyści pomnożą swój udział w przyspieszeniu realizacji Planu 6-letniego i wkład w dzieło umocnienia ludowej ojczyzny.

Do Czynu Pierwszomajowego przystępują masowo chłopcy całych gromad, gmin, a nawet powiatów we wszystkich województwach kraju. Do powiatów, gdzie wszystkie gromady podjęły zobowiązania 1-Majowe należy m. in. pow. Stargard w woj. gdańskim. Dobrym przykładem, świadczącym o wielkości Czynu 1-Majowego chłopów jest woj. olsztyńskie, w którym poważne zobowiązania produkcyjne podjęli chłopcy 680 gromad. W pow. Szczytno chłopcy postanowili na cześć 1 Maja zwiększyć

plony o 10 proc. i obsiać wszystką ziemię orną, a wiele gromad w powiecie Bartoszyce — zwiększyć plony o 12 procent.

Do jeszcze większego podniesienia plonów ziemi i do dalszego intensywnego rozwijania hodowli mobilizuje Czyn 1-Majowy członkowie spółdzielni produkcyjnych i pracownicy POM-ów. Zobowiązania produkcyjne podjęli już setki spółdzielni w woj. wrocławskim, opolskim, poznańskim, szesczeńskim i w innych województwach.

Podobnie jak w „Siewie Pokoju” tak i w Cynie 1-Majowym wyróżnia się młodzież wiejska, która pod jej flagę pięknych zobowiązań. Przoduje młodzież pow. cieszyńskiego go. ZMP-owcy zorganizowali tam ponad 30 brygad polowych, które u zyskują doskonałe wyniki w pracach wiosennych. Do 1 maja brygady te przeprowadzą orki oraz siewy na obszarze 400 ha.

Na apel metalowców z Pruszkowa do Czynu na cześć 1 Maja stanęły zwoje PGR-ów we wszystkich o-

kręgach kraju, wzmagając socjalistyczne współzawodnictwo zespołowe i indywidualne o zwiększenie produkcji roślinnej i hodowlanej oraz o zmniejszenie kosztów własnych w naszych przodujących gospodarstwach socjalistycznych.

Najwięcej zobowiązań podjęli robotnicy rolni w województwach: gdańskim, wrocławskim i koszalińskim. W pierwszym z nich do Czynu 1-Majowego przyłączyły się zwoje robotników rolnych w 105 gospodarstwach państwowych, a zwoje zwoje indywidualne podjęło 4.500 robotników. Na Dolnym Śląsku robotnicy 14 zespołów PGR postanowili zwiększyć wartość produkcji roślinnej i zwierzęcej o 6,5 miliona zł.

PIERWSZE MELDUNKI O WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ PRZEZ-HUTNIKÓW

KATOWICE (PAP). — Stalownicy huty „Czestochowa” w toku realizacji zobowiązań 1-Majowych, dokonali 19 szkodliwych wytopów. Pierwszy wytopiacz Jan Oszczepalski uzyskał nienolowany dotąd w tej hucie rekord wytopu, dokonując go w ciągu 5 godzin 30 minut. Entuzjazm, z jakim zwoje wykonuje swe zobowiązania produkcyjne, sprawił, że już dnia 9 bm. stalownicy huty „CZESTOCHOWA” meldowali o pełnym wykonaniu swoich postanowień dla uczczenia Święta Pracy.

W pełni wykorzystując wydajność obsługiwanych pieców, brygady stalownicze z huty „BATORY” wyprodukowały 350 ton stali ponad plan, przekraczając o 50 ton swoje zobowiązania.

Pełne wykonanie zobowiązań 1-Majowych przez robotniczą brygadę remontową stalarni w hucie „BAIL DON” tj. skrócenie remontu pieca, umożliwiło wytopiaczom tej huty wyprodukowanie dodatkowo 300 ton stali.

Piracki nalot amerykańskich zbrodniarzy na Phenian

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu: W dniu 10 bm. amerykańscy piraci powietrzni rzucili setki bomb o spóźnionym zapłonie na Phenian. Jest wiele ofiar wśród ludności cywilnej.

Adenauer w Paryżu

Handlarze armat knują spisek przeciw pokojowi

PARYŻ (PAP). — Przybył tu marionetkowy „kanclerz” zachodnio-niemiecki Adenauer, wityny przez oficjalne osobistości francuskie, w celu podpisania „planu Schumana”. Przyjazd szefa odwetowców zachodnio-niemieckich wywołał ogromne oburzenie francuskiej opinii publicznej.

Prasa postępową przypomina jak wielkim niebezpieczeństwem grozi Francji realizacja „planu Schumana”. Rozmowy paryskie — pismo „Humanite” — mają na celu utworzenie „nadtrustu” zbrojeniowego, który wydałby amerykańskim handlarzom armat przemysł Francji,

jak również przemysł Belgii, Holandii, Luksemburga i Włoch.

Rozmowy te, w których uczestniczy Adenauer, oznaczają przyspieszenie przygotowań wojennych. Dla mas pracujących stanowią one zapowiedź wzrostu nędzy i bezrobocia. Masy pracujące — kończy dziennik — powinny przeciwstawić temu przymierzu handlarzy armat Ameryki i Europy swoją spotęgową na jedność, która pokrzykuje plany podżegaczy wojennych.

„Liberation” podkreśla, że Adenauer będzie domagał się w Paryżu nowych ustępstw od Francuzów.



Wiosenny siew Trumana

(Rys. Ibi)

U naszych przyjaciół

DALSZA MECHANIZACJA WYDOBYCIA WĘGLA W KOPALNIACH RADZIECKICH

W wielu zagłębiach węglowych Związku Radzieckiego dokonano już całkowitej mechanizacji ciężkich prac związanych z wydobyciem węgla.

I tak np. w kopalni nr 31 w Karagandzie wydobycie węgla we wszystkich sztybach zostało w pełni zmechanizowane.

W całej kopalni nie ma już ani jednego ludowca węgla. Dzięki mechanizacji pracy wydobycie węgla wzrosło 1,5 raza. Liczba kopalń, które zostaną w roku 1951 zmechanizowane wzrosło w ZSRR 5-krotnie.

BULGARIA PRODUKUJE WAGONY TRAMWAJOWE I TROLEJBUSOWE

W Sofii w zakładach „6 Września” oddano do użytku dwa pierwsze wagony tramwajowe produkowane całkowicie przez przemysł bulgarski.

Nowe wagony tramwajowe konstruowano według wzorów radzieckich. Wagony te zaopatrzone są w 4 motory, posiadają piękna linie aerodynamiczne, komfortowe urządzenie, doskonałe urządzenia wentylacyjne, radio itp. W rb. zakłady „6 Września” wyprodukują 10 wagonów motorowych oraz 10 wagonów przyczepnych. Zakłady te produkują również trolejbusy.

Pracownicy państwowi sądowi i prokuratorzy w jednym związku

WARSZAWA (PAP). — W dniu 11 bm. odbyło się plenarne posiedzenie połączonego Zw. Zaw. Państwowych i Prokuratorów. Oba związki połączyły się w jeden Związek Zawodowy Pracowników Państwowych.

Kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

PARYŻ (PAP). — W dniu 10 bm. obradom zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu przewodniczył przedstawiciel ZSRR — Gromyko.

Otwierając posiedzenie, Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka uważa zaproponowane przez siebie sformułowanie pierwszego punktu porządku obrad za dające realne podstawy dla osiągnięcia porozumienia, ponieważ wysuwa ono na plan pierwszy główne zagadnienie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw, a równocześnie przewiduje także omówienie przez ministrów spraw zagranicznych zagadnień „poziumu zbrojeń i sił zbrojnych” oraz ustanowienia odpowiedzialnej kontroli międzynarodowej. Chodzi tu jednak nie tylko o sformułowanie, dotyczące problemu sił zbrojnych, lecz również o

to, że przedstawiciele trzech mocarstw pojmują zadania w tej dziedzinie zupełnie inaczej niż delegacja ZSRR. Z ich oświadczeń wynika, iż usiłują oni wszelkimi sposobami pomniejszyć znaczenie zagadnienia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw i nie życzą sobie, by pod tym właśnie kątem widzenia omawiany był cały problem zbrojeń i sił zbrojnych.

Podczas dalszej dyskusji Gromyko zwrócił ponadto uwagę, że nadal pozostaje nieuczynioną sprawą poruszoną przez delegację radziecką kwestia paktu atlantyckiego i baz amerykańskich w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu, jednakże Jessup, Davies i Parodi uznali za stosowne przemilczeć tę kwestię.

Metoda inż. Kowalewa zastosowana zostanie w ZPB im. Marchlewskiego

Metoda doszkalania tkaczy systematycznie, po bogatych doświadczeniach, jakie uzyskano już na tym polu w ZPW im. Waryńskiego — zastosowana zostanie również w ZPB im. Marchlewskiego. Celem dokładnego zapoznania tka-

czy z metodą inż. Kowalewa odbyło się w dniu wczorajszym w sali rady zakładowej ZPB im. Marchlewskiego specjalne zebranie z udziałem przedstawicieli Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej, na którym przedstawiciel Głównego Instytutu Pracy — tow. Bolecki, zapoznał dokładnie zebranych z nową metodą pracy.

Po referacie głoś zabrali naczelny inżynier zakładów tow. Mokwiński, stwierdzając, że doszkalanie metodą inż. Kowalewa pomoże tkaczom w 100-procentowym wykonywaniu bazy. Dzięki przeprowadzeniu ścisłych obserwacji zasadniczych czynności tkackich, można będzie nauczyć słabszych tkaczy, nie wykonujących dotychczas swoich baz — metod stosowanych przez podwrotników pracy.

Zabierając głos w dyskusji tkacze i majstrowie jedynomyślnie oześli, że zastosowanie doszkalania metodą inż. Kowalewa przyczyni się bezwzględnie do podniesienia wydajności pracy, a tym samym przyspieszy realizację planów produkcyjnych.

Ze sportu

Kapiak i Hadasik zwyciężają w eliminacji kolarzy

WROCLAW (PAP). — 11 bm. w okolicach Polanicy - Zdroju odbył się pierwszy wyścig eliminacyjny kadry narodowej kolarzy, mający na celu wyłonienie reprezentacji na tegoroczny Wyścig Pokoju „TRYBUNY LUDU” i „RUDEHO PRAWA”.

Wyścig rozegrany na dystansie 100 km. przyniósł następujące wyniki: 1) — 2) Kapiak i Hadasik — 2:47:07 godz., 3) Saługa — 2:50:05, 4) Kłabiński — 2:50:08, 5) Wrześniński — 2:50:09, 6) Nowoczek — 2:50:10. W dniu wczorajszym odbył się drugi wyścig eliminacyjny na dystansie 200 km. z Polanicy do Wrocławia i z powrotem.

RADOMIR SZARANOWICZ

Zasady socjalistycznej industrializacji

(W 25-lecie referatu towarzysza Stalina „O sytuacji gospodarczej Związku Radzieckiego i polityce partii”)

Czyn Pierwszomajowy charakteryzuje w tym roku wiele zobowiązań, dotyczących ulepszenia procesu produkcji, dokumentacji technicznej, zakochanie opracowania pomysłów racjonalizatorskich, prowadzenia wewnątrz-wydziałowego rozrachunku gospodarczego, obniżenia zużycia materiału, wykorzystania odpadków itd.

Zobowiązania te świadczą o wzroście świadomości politycznej, o coraz lepszym opanowaniu techniki przez naszą klasę robotniczą. Nowe metody pracy, zastosowane dla realizacji wysokich nieraz zobowiązań majowych, winny stać się trwałą dorobkiem naszego narodu, przyspieszającym tempo dalszego uprzemysłowienia kraju.

Co to jest industrializacja kraju

Niedostępnym wzór twórczego podejścia do zagadnienia industrializacji (uprzemysłowienia) dał towarzysz Stalin w referacie „O sytuacji gospodarczej Związku Radzieckiego i o polityce partii”, wygłoszonym 25 lat temu, 13 kwietnia 1926 roku na aktywny leningradzkiej organizacji partyjnej.

„Nie każdy rozwój przemysłu — uczy towarzysz Stalin — stanowi industrializację. Punkt ciężkości industrializacji, jej podstawa polega na rozwoju ciężkiego przemysłu (paliwo, metal itp.), w ostatecznym wyniku na rozwoju produkcji środków produkcji, na rozwoju własnego przemysłu budowy maszyn”.

Te nauki towarzysza Stalina legły u podstaw naszego Planu 6-letniego. Zakłada on o wiele wyższe tempo rozwoju produkcji narzędzi i środków produkcji, niż produkcji środków spożycia, przy czym największy wzrost osiągnie przemysł budowy maszyn, którego wskaźnik wyrazi się liczbą 364 (100 w roku 1949), ogólny natomiast wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej wynosi 258.

Źródło socjalistycznej akumulacji

Program uprzemysłowienia kraju, jaki towarzysz Stalin nakreślił w roku 1926 dla Związku Radzieckiego i jaki my przeprowadzamy obecnie wymaga ogromnych środków na renowację starych i budowę nowych zakładów pracy, na wprowadzenie produkcji szeregu artykułów dawniej nie wytwarzanych. Skąd wziąć te fundusze?

W państwach kapitalistycznych akumulacja (nagromadzenie) na cele uprzemysłowienia odbywała się drogą rabunku kolonii (Anglia), ścigania wojennych kontrybucji (Niemcy), lub wyprzedawania kraju państwowemu imperialistycznym (Rosja

carska). Żadną z tych dróg nie chciał i nie mógł pójść Związek Radziecki i żadną z tych dróg nie mogą i nie chcą iść kraje demokracji ludowej. Towarzysz Stalin wskazał źródła nagromadzenia funduszy, niezbędnych na socjalistyczne uprzemysłowienie kraju. Tym źródłami są: wyłączenie obszarów i kapitałów, zniesienie prywatnej własności ziemi, fabryk i zakładów przemysłowych, anulowanie carskich długów, dochody ze znacjonalizowanego przemysłu, handlu zagranicznego i wewnętrznego oraz władza w rękach ludu pracującego, dająca możliwość dysponowania budżetem państwowym dla rozwoju gospodarki narodowej.

Wykorzystując te źródła, Związek Radziecki mógł podjąć olbrzymi program uprzemysłowienia kraju bez pożyczek zagranicznych, bez uzależnienia się od państw imperialistycznych.

Fakt, że Polska i inne kraje demokracji ludowej mają możliwość korzystania nie tylko ze źródeł akumulacji socjalistycznej, wskazanych przez towarzysza Stalina, ale również ze wszechstronnej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, obojwiu nas do jeszcze większych wysiłków, do przyspieszenia procesu uprzemysłowienia naszego kraju.

Abym możliwość stała się rzeczywistością

Towarzysz Stalin uczy, że: „możliwość nie jest jeszcze rzeczywistością... Musimy możliwość socjalistycznej akumulacji przekształcić w rzeczywistość akumulacji, jeśli istotnie zamierzamy stworzyć niezbędne rezerwy dla naszego przemysłu”.

Podstawowym wnioskiem, jaki płynie z tej nauki towarzysza Stalina dla naszego kraju jest wniosek o konieczności nieustannych, codziennych wysiłków nad zwiększeniem socjalistycznej akumulacji w naszej gospodarce narodowej, przez stałe podnoszenie wydajności pracy, mobilizację rezerw, obniżenie kosztów własnych i stosowanie planowego systemu oszczędzania we wszystkich dziedzinach gospodarki i administracji.

Należy dbać o to, aby nadwyżki akumulacji w kraju nie ulegały rozproszeniu, lecz gromadziły się w instytucjach kredytowych i zostały wykorzystane w pierwszym rzędzie na potrzeby przemysłu. Czuwać nad tym, by każda gałąź przemysłu, każde przedsiębiorstwo gromadziło zaoszczędzone na amortyzację, rozbudowę i dalszy rozwój zakładu pracy. Gromadzić wreszcie w rękach państwa rezerwy dla zasilenia przemysłu,

popierania rolnictwa, rozwoju kultury itd.

Nagromadzone rezerwy wydatkować rozumnie i rozsądnie

Nie wystarczy jednak nagromadzić rezerwy. Trzeba jeszcze, jak stwierdza towarzysz Stalin: „...przedsięwziąć szereg kroków, celem ochrony naszej akumulacji od rozproszenia, od rozkradania, od marnotrawnego rozprzestrzenienia na zbędne tory, od zubożenia jej od zasadniczej linii budownictwa naszego przemysłu”.

O zadaniach, jakie przed nami stoją w tej dziedzinie, mówiono na VI Plenum KC PZPR, wskazując na fakty niedostatecznej walki o podniesienie wydajności pracy, o pełne wykorzystanie urządzeń technicznych, o zmniejszenie zużycia norm materiałowych, na fakty rozrzuconego gospodarowania surowcami, deficytu wymi i niechęci do stosowania materiałów zastępczych, na przestęstwa w projektach i kosztorysach w budownictwie mieszkaniowym, administracyjnym i przemysłowym, na łamanie przez niektórych pracowników gospodarczych dyscypliny plac, na fakty rozprzestrzenienia budżetu resortów gospodarczych, wypłacania nieuzasadnionych premii itd.

Czeka nas jeszcze wiele pracy, by się nauczyły „gromadzić rezerwy wydatkować rozumnie i rozsądnie, aby ani jeden grosz mienia ludowego nie został zmarnowany...” (Stalin).

Na konieczność oszczędnego gospodarowania zwrócił szczególną uwagę na VI Plenum tow. Minc: „Trzeba, abyśmy, towarzysze, dokładnie zrozumieli, że powodzenie planu 1951 roku i perspektywy dalszego

Pokój - sprawa najważniejsza

Jadwiga Chojnacka
dyr. Państw. Teatru Powszechnego w Łodzi

wiedział: „Ludzie, którzy przygotowują nową wojnę, szczególnie chętnie mówią o „kulturze”... Erenburg ma rację, oni chętnie mówią o kulturze, ale między ich „kulturą” a naszą — jest wielka różnica. Nasza sztuka wierzy w człowieka i jego możliwości — tamta przeczy temu. Nasza sztuka służy człowiekowi pracy, pomaga mu w realizacji jego dążeń — a tamta dowodzi, iż jest on tylko igraszką losu, wychwała ideologię zbrodni i gwałtu.

Pokój to sprawa, która najżywniej obchodzi dziś każdego uczciwego człowieka.

Imperialistyczna propaganda wazyngtońskiego krwawego domu stara się wmówić ludzkości, że w buchu trzeciej wojny światowej jest „nieunikniony”. Lecz ludzkość, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które niesie narodom szaleńcze awanturnictwo sukcesorów Hitlera — pretendentów do panowania nad światem, pamięta słowa człowieka, którego imię jest sztan darem pokoju: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody świata ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

W obliczu odpowiedzialnych zadań stojących przed całym narodem, wzrasta rola i znaczenie teatru w Polsce Ludowej. Musimy ten teatr przebudować, musimy zbliżyć go do mas pracujących, musimy stworzyć mu właściwą pozycję w państwie zmierzającym do socjalizmu.

Teatr Polski Ludowej będzie pomagał człowiekowi pracy, będzie go wychowywał, wskazywał mu drogę, kształcił. W sztukach swych ukażemy człowieka, który narodził się, by dzieła budować — a nie tego, który pesymistycznie ucieka od rzeczywistości.

Bojowe zadania teatru w walce o pokój i Plan 6-letni nakładają na nas, artystów, szczególne obowiązki w związku z nadchodzącym Plebiscytem Pokoju. W wielkiej, masowej akcji uświadamiającej, by każdy Polak, każda Polka zrozumiała, że obywatel patriotyczny, obywatel ludzki nakazuje im wziąć aktywny udział w walce o realizację uchwały Światowej Rady Pokoju — nie zabraknie ludzi teatru. Świadomi wagi i znaczenia Narodowego Plebiscytu w walce o pokój — dołożymy wysiłków, by jak najpotężniej zabrałmy nasz głos w obronie bezpieczeństwa świata, przeciwko knowaniom agresorów, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Toteż choć konflikt międzynarodowy wzrasta, podsycony systematycznie przez imperialistów i ich „wedrownych” generałów, miliony ludzi pracy zjednoczone wspólnym pragnieniem pokoju nie pozwolą się wciągnąć w nową otchłań klęski.

Na ostatnim Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysunięto zostało hasło frontu narodowego. Zespoleni w tym froncie — odpowiemy na wzrost machiny wojennej imperialistów zwielokrotnionym wysiłkiem w walce o pokój i Plan 6-letni.

Reprezentujemy obóz pokoju i postępu. Jesteśmy na drodze do stworzenia państwa dobrobytu szerokich mas ludowych, państwa nieustannego rozwoju, doskonałości się — przeciwko nam występują handlarze śmierci, zamieniający życie ludzkie na procenty zysku. Człowiek jest wartością najwyższą na świecie. Zwolennicy wojny nie chcą o tym wiedzieć — dla nich istnieje tylko zysk za wszelką cenę.

Ilia Erenburg, przemawiając na paryskim Kongresie Pokoju, po-

ŻYCIE PARTII

Zmienił się styl pracy oddziałowej organizacji partyjnej w ZPB im. Marchlewskiego

Kiedy tow. Sobieraj w październiku ub. roku została sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej przedziału odpadkowej ZPB im. Marchlewskiego, mimo dużego nakładu pracy z jej strony, mimo tego, że przecież starała się wniknąć we wszystkie braki pracy partyjnej, że roboty nie idzie tak, jak powinna.

Miała nawet poważne trudności ze zwolaniem zwykłego zebrania partyjnego. Jeśli zaś zebranie takie udało się wreszcie zorganizować i zapewnić na nim dostateczną frekwencję, to w dyskusji mówiono o różnych sprawach, narzekano na rzekome obiektywne trudności w wykonywaniu planu, ale towarzysze nie umieli doszukać się przyczyn, nie potrafili znaleźć przyczyn niewykonywania przez ich oddział produkcyjny planów miesięcznych.

Tow. Sobieraj zdawała sobie sprawę, że oddziałowa organizacja partyjna w przedziału odpadkowej nie kieruje całokształtem pracy oddziału, że bierność organizacji w sprawach zasadniczych, mających bezpośredni wpływ na produkcję, jest głównym powodem słabej pracy całego oddziału. Ale nie wiedziała, jak sobie poradzić. Wydawało się jej, że może jest niedolna, może brakuje jej inicjatywy i energii.

Przyczyna leżała gdzie indziej. Leżała ona w niedostatecznej opiece i kontroli nad oddziałowymi organizacjami partyjnymi ze strony komitetu fabrycznego; w braku wytrwałej pracy nad przekształceniem tych organizacji w pełnowartościowe, pulsujące pełnią życia, bojowe oddziały partii; wreszcie w wadliwym i niedostatecznym planowaniu pracy zarówno komitetu fabrycznego, jak i poszczególnych egzekutyw oddziałowych.

W lutym br. styl pracy komitetu fabrycznego począł się powoli zmieniać. Narady z sekretarzami oddziałowych organizacji zwoływano nie raz w miesiącu, jak dawniej, ale codziennie. Codziennie sekretarze zdawali sprawozdania i codziennie otrzymywali świeże, aktualne wskazówki do dalszego działania. Za zadaniami partyjnymi postępowała

niewzłocznie kontrola ich wykonania.

Tow. Sobieraj doszła powoli do wniosku, że kierować organizacją partyjną — to wcale nie znaczy samemu wszystkiego robić. Odwrotnie — trzeba właśnie aktywnie innych, dawać zadania partyjne, pomagać w ich wypełnianiu. I okazało się wkrótce, że nie koniecznie sekretarz musi zawsze wygłaszać sprawozdania na temat stanu produkcji, że mogą to z powodzeniem robić tow. tow. Floreżak, Przybylak czy Budziński. Ze tow. Tomczyk potrafi nie tylko wypisywać do swej książeczki stan wykonania bazy przez członków swej grupy partyjnej, ale również nakłaniać towarzyszy, którzy wloką się w tyle do zwiększenia wydajności swojej pracy. Wystarczyło, że porozmawiała z tow. Toneskim, wytłumaczyła mu, że jako towarzysz musi swięcić przykładem. Na skutek tej rozmowy tow. Toneski podniósł wykonanie swej bazy z 86 proc. na 102,7 proc. Okazało się, że i tow. Grzegorz, który nie wykazywał aktywności w pracy partyjnej, odpowiednio poustruowany, potrafi spełniać zupełnie dobrze obowiązki organizatora grupy.

Rozrasta się aktywność organizacji oddziałowej, pokazali się nowi ludzie. Egzekutywa nauczyła się nie tylko planować, ale i pracować według planu. Szczególnie zaś zaczęła uważać zwrócono na produkcję, by w czasie uporczywej walki o plan, jeszcze bardziej ubojowić i aktywnie wszystkich towarzyszy. Nie poprzestawano już na bezpłodnym biadoleniu, a wszelkimi sposobami uparcie i nieustępliwie, w praktycznym działaniu dążono do wyrugowania z pracy oddziału wszystkich tak zwanych obiektywnych trudności. Wypowiedziano tym trudnościom walkę.

Na oddział przywołano ku utrapieniu wszystkich, przez długie okresy, cewki niedokładnie posortowane, jedne grube, drugie cienkie, ot, tak, jak popadło. I trzeba było później w toku produkcji zatrzymać węd maszyn, tacić drogocenny

czas, aby cewki odpowiednio przykładać dla uniknięcia zrywania się nitki. Zdecydowana postawa egzekutywy i poparcie komitetu fabrycznego sprawiły, że obecnie cewki są przysyłane na oddział we właściwej jakości i asortymencie.

Uporawszy się z cewkami, organizacja oddziałowa zajęła się sprawą walców. Brak bowiem walców, jaki stale dotkliwie odczuwano, hamował jakość i ilość produkcji. Złożono 27 października ub. roku za potrzebą do wydziału zaopatrzenia ZPB im. Marchlewskiego, nabrało tam „mocy urzędowej” do 4 grudnia ub. roku, nim urzędnicy wydziału zdecydowali się przelać je dalej. Zdecydowany nacisk ze strony egzekutywy sprawił, że i walców się w końcu znalazły.

I tak usuwano brak za brakiem, niedomagania za niedomaganiem. Wreszcie w pierwszych dniach kwietnia oddział na nowo począł wykonywać plany, 5 kwietnia plan wykonano już w 103,7 proc.

Stała, niezmordowana walka o plan, aktywność całego oddziału oddziałowej. Bacznie śledzono, by każdy członek partii był przodującym robotnikiem, by swym stosunkiem do pracy, swą postawą moralną — był istotnym wzorem dla innych. Kiedy tow. Peno; śrubownik, zaczął zaniedbywać swe obowiązki, a wszelkie upomnienia nie pomogły, organizacja oddziałowa skierowała go do innej pracy.

Równoległe do wzrastania dyscypliny partyjnej, z powiązaniem się organizacji z całym oddziałem, wzrastał autorytet organizacji, autorytet egzekutywy. Tow. Sobieraj coraz lepiej organizuje swą pracę. Nie siedzi już jak dawniej przy biurku, a chodzi po sali, poznaje ludzi w trakcie ich pracy. Stały kontakt z komitetem fabrycznym i bezpośrednia łączność ze wszystkimi pracownikami oddziału pozwała organizacji oddziałowej coraz lepiej wykonywać zadania przodującego i kierującego oddziału klasy robotniczej w przedziału odpadkowej ZPB im. Marchlewskiego.

J. BĄBIŃSKI

Było to 1 grudnia 1950 r. — w dniu, w którym Stefania Golenia z ZPB w Pabianicach stanęła po raz pierwszy przy 8 krosnach. Był to dzień jej pierwszego zwycięstwa.

Dziś jeszcze wspomina jak to „wydeptywała” ścieżki do kierownika „Centrali” tow. Mikuty i salowego Bajkowskiego z prośbą o otrzymanie „osemek”. Ale wszystkie prośby i perswazyje objęły się jak „groch o ścianę” o konserwatywny kierownika oddziału „C”. Pomogła dopiero interwencja komitetu fabrycznego PZPR.

1 grudnia ub. r., po nieprzespanej ze zdenerwowania i wzruszenia nocy, rozpoczęła wreszcie pracę na 8

krosnach. Już w pierwszym dniu doszła do wniosku, że nie pójdzie jej to wcale łatwo. Krosna były nie dożytkowane, zaledwie na czterech założono lamelki, opadały nitki, a osnowa miała pełno zgrubień i pęków. Do tego dochodziła zgolażona niechęć części kierownictwa. Z powątpiewaniem, a niekiedy i ironicznym uśmiechem spoglądał na nią niektórzy starsi tkacze.

Ale Stefania Golenia tylko mocniej zaciskała zęby. — To nie! — mówiła. Przyjdzie jeszcze dzień, kiedy dopnę swego, bo inaczej być nie może. A wtedy za moim przykładem pójdą i inni.

Stefania Golenia jest członkiem ZMP i wiedziała, że nawet największe przeszkody pokona a będzie w końcu walcować. A z wykonywaniem bazy było początkowo bardzo źle. W pierwszym miesiącu pracy na „osemkach”, Stefania osiągnęła za ledwie 48 proc. planu, przy dużej w dodatku ilości braków. Kierownictwo, które niewiele zrobiło aby usunąć trudności, na jakie napotykała Golenia, powzięło pochopne postanowienie — aby przenieść ją na... „szóstki”.

Stefania Golenia wiedziała jednak, że wystarczy tylko dokonać ko niecznych remontów krosien, założyć lamelki, dać lepszą osnowę — a wtedy wykonanie bazy nie będzie przedstawiało żadnych trudności.

Zwróciła się po raz drugi do organizacji partyjnej. Ponowna interwencja komitetu fabrycznego pomogła, niedomagania zostały usunięte.

Praca potoczyła się teraz zupełnie inaczej. Procent wykonania zwiększał się z dnia na dzień. Poważnie zmniejszyła się również ilość braków.

Mały zeszyt kontrolny w biurze wyplat, w którym zapisywana jest wysokość wykonanej bazy i zarobki, jest świadectwem tego, co może oddział inicjatywa i zapał świadomego swych celów i zadań robotnika.

— 48 proc., 56 proc., 74 proc., 97

Stefania Golenia wiedziała jednak, że wystarczy tylko dokonać koniecznych remontów krosien, założyć lamelki, dać lepszą osnowę — a wtedy wykonanie bazy nie będzie przedstawiało żadnych trudności.

Zwróciła się po raz drugi do organizacji partyjnej. Ponowna interwencja komitetu fabrycznego pomogła, niedomagania zostały usunięte.

Praca potoczyła się teraz zupełnie inaczej. Procent wykonania zwiększał się z dnia na dzień. Poważnie zmniejszyła się również ilość braków.

Mały zeszyt kontrolny w biurze wyplat, w którym zapisywana jest wysokość wykonanej bazy i zarobki, jest świadectwem tego, co może oddział inicjatywa i zapał świadomego swych celów i zadań robotnika.

— 48 proc., 56 proc., 74 proc., 97

proc., 110 proc., i wreszcie 141,2 proc. — tak wygląda wykres produkcji na „osemkach” Stefania Goleni.

I to było jej drugie zwycięstwo. Na drugiej stronie zeszytu zapisywane są zarobki Stefania Goleni, kto



ZMP-ówka Stefania Golenia z Pabianiczych ZPB — na cześć 1 Maja przeszła na obsługę 10 krosien

re wzrastały równomiernie do wzrostu produkcji. Ostatnio zarabiała ona ponad 400 zł. na dwa tygodnie.

Przykład Stefania Goleni nie pozostał bez wpływu na innych tkaczy z „Centrali”. Chęć przejścia na obsługę większej ilości maszyn wyraził przodownik pracy tow. Sniady, Zychowa i inni. Uruchomiono drugą „osemkę”.

W obrzymiej hali stoją rzędem krosna — „czwórki”, „szóstki” i dwie „osemki”. Te dwie „osemki” stały się bodźcem i zachętą dla innych tkaczy.

Liczba chętnych wzrastała stale — są wśród nich starsi tkacze i młodzi ZMP-owcy.

Czy jednak słuszna inicjatywa Stefania Goleni i innych podchwy-

ciła oddziałowa organizacja partyjna, komitet fabryczny, rada zakładowa i dyrekcja?

Niestety, nie! Organizacja oddziałowa, związkowa i dyrekcja, zamiast propagować inicjatywę, kierować nią, rozwijać — wykazywały prawie całkowity brak zainteresowania i zrozumienia.

A przecież przeprowadzona na jej niej z egzekutywa analiza planów finansowych wykazała, że koszty produkcji zakładów wzrosły poważnie w porównaniu z latami ubiegłymi i co najgorsze, brak jest dostatecznej ilości tkaczy. Tym dziwniejszym więc wydać się musi ten bez troski, zgola oportunistyczny stosunek czynników kierowniczych w ZPB w Pabianicach do sprawy wielowarsztatowości, która nie tylko usunęłaby braki na odcinku kadr, ale również poważnie obniżyłaby koszty własne.

Stefania Golenia i jej walka o „osemki” a następnie osiągnięte wyniki winny być stać się praktyczną lekcją dla organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa technicznego. Inicjatywa jej winna była spotkać się z jak największym poparciem.

Organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja ZPB w Pabianicach winny czynn przedzie przystąpić do rozszerzenia wielowarsztatowości. Tkaczom, którzy przejdą na obsługę większej ilości krosien — trzeba zapewnić jak najdalej idącą pomoc, aby trudności, na jakie napotykała Stefania Golenia, nie powtórzyły się.

Stefania Golenia ma wygląd kilkunastoletniej dziewczyny. Jej drobna postać szybko i zreźnie przesuwa się pomiędzy dziesięcioma krosnami. Bo Stefania Golenia na cześć 1 Maja przeszła na obsługę 10 krosien.

Dumą i radością pała jej twarz. Pokonała wszystkie przeszkody, a te raz przystąpiła do realizacji swoich zobowiązań.

J. BORÓWKO

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XX. Czyste krosna — wyższa produkcja

Szybka wymiana czolenek, dobrze wyremontowane i pracujące na właściwych obrotach krosna, umiędzynawienie nitki — są to wszystkie elementy, które bezwzględnie wpływają na podwyższenie wydajności pracy tkacza oraz na jakość jego produkcji.

Nie wolno nam jednak zapominać o sprawie równie ważnej jak poprzednie, jeżeli nawet nie ważniejszej, a mianowicie o stałym utrzymywaniu krosien w odpowiedniej czystości.

Rzecz to zresztą nie trudna, bo przecież oczyszczenie krosna nie wymaga żadnych specjalnych kwalifikacji, ale jak to wynika z praktyki stanowczo jest jeszcze przez większość tkaczy i tkaczki tak starych jak i młodych, niedoceniane.

Jak więc powinno się czyścić krosno?

Zaczynać trzeba od oczyszczenia skrzyneczek czolenkowych, gdzie podczas pracy gromadzi się wiele kurzu, który następnie zostaje często wrobiony w tkaninę, tworząc w niej dziury i plamy. Z kolei oczyścić należy przewy gońcowe ze smarów i wazelin. Dość dużo nieczystości pozostaje również na paskach skórzanych — i te więc należy starannie oczyścić, a jeżeli są nadzwyczajnie natychmiast wymienić. Tkacz pracujący

na krosnach o urządzeniu waleczkowym winien także zwracać uwagę i na waleczki i oczyszczać je ze smaru i kurzu, który stamtąd bardzo często dostaje się do nicielnicy lub bezpośrednio w przemyk, tworząc plamy, a nawet duże zrywy i gniazda.

Wszystkie wymienione tu części czyszczyć należy przynajmniej raz, a niekiedy i dwa razy dziennie, jak np. przewy gońcowe. Dbać trzeba również o podwieszki pod maszynkami nicielnicowymi i fartuszkami, umieszczone od wewnętrznej strony krosna na osnowie, a chroniące przed zabrudzeniem osnowy i tkaniny.

Przynajmniej raz w tygodniu powinien każdy tkacz dokonać gruntownego oczyszczenia krosna. Najlepiej czyścić je krosno po odrobineniu osnowy, kiedy to jest ono dostępne z każdej strony.

Przy czysto utrzymanym warsztacie, w czystej hali produkcyjnej pracując się zawsze chętniej i lepiej. Dbajmy więc o utrzymanie krosien w czystości, a przez to osiągniemy i lepsze wyniki produkcyjne.

MARIAN RÓZWEN

Przy czysto utrzymanym warsztacie, w czystej hali produkcyjnej pracując się zawsze chętniej i lepiej. Dbajmy więc o utrzymanie krosien w czystości, a przez to osiągniemy i lepsze wyniki produkcyjne.

Przy czysto utrzymanym warsztacie, w czystej hali produkcyjnej pracując się zawsze chętniej i lepiej. Dbajmy więc o utrzymanie krosien w czystości, a przez to osiągniemy i lepsze wyniki produkcyjne.

Przy czysto utrzymanym warsztacie, w czystej hali produkcyjnej pracując się zawsze chętniej i lepiej. Dbajmy więc o utrzymanie krosien w czystości, a przez to osiągniemy i lepsze wyniki produkcyjne.

dyrektor Nowej Tkalni w ZPB im. Stefania

Wzmocnić walkę o obniżkę kosztów własnych w zakładach przemysłowych na terenie województwa łódzkiego

Podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego jest obniżka kosztów własnych. Zagadnienie to zostało szczególnie mocno podkreślone w referacie tow. Minca na VI Plenum KC PZPR. Zmniejszenie kosztów własnych pozwoli uzyskać dodatkowych 10,2 miliarda złotych na sfinansowanie planów inwestycyjnych, tj. na budowę nowych fabryk, osiedli robotniczych, żłobków, przedszkoli, kin, teatrów itp.

Doniosły ten problem nie został wyczerpująco przeanalizowany w trakcie przenoszenia uchwał VI Plenum KC do organizacji partyjnych na terenie ośrodków przemysłowych woj. łódzkiego.

W większości wypadków towarzysze wskazywali na pozytywne wyniki zwiększenia wydajności pracy na skutek usilnego szkolenia zawodowego, rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, stosowania nowych metod pracy na podstawie doświadczeń radzieckich.

Mówił np. o tym tow. Rurawski, robotnik — dyrektor Zakładu L-2 w Pabianicach. Kierownictwo partyjne i administracyjne walczą tam skutecznie — o rentowność zakładów i obniżkę kosztów własnych. Zorganizowanie kursu zawodowego przyczyniło się do zwiększenia wydajności pracy, poprawienia jakości produkcji, oszczędności materiału. Na gruncie wspomnianego ruchu racjonalizatorskiego zobowiązano się sporządzić 2 drogocenne aparaty, co umożliwiło nas od dostaw zagranicznych z zachodniej Europy.

Spółdzielnia produkcyjna w Wojsławicach zakończyła siewy

Spółdzielnia produkcyjna w Wojsławicach, pow. sieradzkiego, staraniem przygotowała się do akcji siewnej. Rozpoczęte w dniu 1 bm. siewy zostały przeprowadzone sprawnie, przy wydatnej pomocy POM. Do dnia 9 bm. zakończono już siew zbóż kłosałych oraz mieszanek pastewnych. Obecnie spółdzielcy przygotowują ziemię do sadzenia okopów.

Rzecz oczywista, że spółdzielnia zakończyła siewy o wiele szybciej niż chłop, gospodarujący indywidualnie. Biorąc pod uwagę warunki pracy i siewy, chociaż starają się najrychlejsi obsiać swe pola, nie mogą jednak na dążyć do spółdzielców.

Organizacja partyjna wydatnie przyczyniła się do pomyślnego przeprowadzenia siewów przez spółdzielnię. Członkowie partii pracują wzorowo, pomagają też radami przy pracy i pomagają trudności. Dzięki ich pomocy spółdzielnia w Wojsławicach przeprowadzi również szybko sadzenie okopowych.

JÓZEF PLACEK
Wojsławice

nie jak podstawowym czynnikiem obniżki kosztów własnych jest wzrost wydajności pracy, tak samo najlepszą drogą do wzrostu wydajności pracy jest ruch współzawodnictwa.

W Tomaszowie i w Piotrkowie, w Ozorkowie i Zdunskiej Woli towarzysze nie koncentrowali swej uwagi na zasadniczych elementach, umożliwiających zmniejszenie kosztów własnych.

Wprawdzie wiele mówiono o konieczności walki z marnostrawstwem, o szerszym wciągnięciu do produkcji kobiet i młodzieży, o umasowieniu szkolenia zawodowego itp., lecz nie zastanawiano się nad istotnym i podstawowym warunkiem zmniejszenia kosztów własnych: nad zagadnieniem ruchu współzawodnictwa.

Jeśli chodzi o rozwój, pogłębienie i umasowienie współzawodnictwa, to warzyse przechodzili nad tym w dyskusji do porządku dziennego. Można byłoby mniemać, że ruch ten rozwija się na terenie ich pracy we właściwym kierunku, że „nie warto” już może wspominać o sprawie, która przebiega w ustalonym trybie, bez specjalnych wstrząsów i załamania.

W rzeczywistości nie można nad tym zagadnieniem przechodzić do porządku dziennego. Nie można dlatego, gdyż troska o pogłębienie i wzbogacenie form współzawodnictwa, a zwłaszcza o upowszechnienie najlepszych metod pracy przodowników, pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Problem ten najjaskrawiej występuje w zakładach przemysłu bawełnianego na terenie województwa łódzkiego.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy organizacji partyjnych w przemyśle bawełnianym mówi o konieczności wciągnięcia do współzawodnictwa wszystkich członków partii, o pełnym, 100-procentowym wykonywaniu baz produkcyjnych. Z drugiej strony uchwała CRZZ przypomina — ogniwom związkowym, by ruch ten rozwijać na gruncie szeroko prowadzonej pracy uświadamiającej, przy pomocy konkretnych zobowiązań, podejmowanych na początku każdego kwartału.

Jednak realizacja tych wytycznych nie była należycie postawiona. Niektóre organizacje partyjne, jak i związkiwole potraktowały to zagadnienie mechanicznie.

W większości zakładów pracy sprawa ta pozostawiono jedynie referentowi współzawodnictwa. Nie też dziwnego, że komitet zakładowy ZPB w Pabianicach nie wie, ilu członków partii bierze udział w współzawodnictwie i ilu z nich wykonuje bazy produkcyjne. Nie może tego wiedzieć, gdyż zaledwie dwa razy stawiano w ubiegłym roku sprawę współzawodnictwa na egzekutywie i to w sposób powierzchowny.

Jeśli chodzi o radę zakładową pabianickich ZPB, trzymała ona w biurku uchwałę VI Plenum CRZZ, nie zapominając z jej uchwałami oddziałowych komitetów współzawodnictwa pracy.

W wyniku braku opieki i pomocy

ze strony kierownictwa oraz komitetu zakładowego i rady zakładowej — rozpadło się 10 współzawodniczących młodzieżowych zespołów.

Podobna sytuacja powstała i w Ozorkowie, gdzie w pogoni za ilością współzawodniczących zwerbowano pracowników straży przemysłowej, straży pożarnej itp., a pominięto poważną część robotników zatrudnionych w produkcji. Również i tu zlekceważono zdrową inicjatywę młodzieży, która zapoczątkowała dyskusję nad podniesieniem wydajności pracy, wzorując się na doświadczeniach wybitnego nowatora radzieckiego Aleksandra Czulkicha.

Nie lepiej było także i w zelowskich, bełchatowskich i zdunskowolskich zakładach bawełnianych. W tych ostatnich egzekutowała partyjna w ogóle nie rozpatrywała przebiegu współzawodnictwa pracy w roku ubiegłym.

Jakże inaczej przedstawia się ten problem w ZPB w Zgierzu. Ruch współzawodnictwa oparto tu na zdrowych podstawach, prowadząc nieustannie uświadamiającą pracę polityczną. Wprawdzie odsetek współzawodniczących jest tu mniejszy, aniżeli w innych fabrykach, gdyż wynosi 64,9 proc., ale jednak średnie wykonanie norm przez uczestników współzawodnictwa wynosi 100 proc., podczas gdy w Pabianicach — 87,6 proc., w Zdunskiej Woli 92,2 proc., w Zelowie 72,4 proc.

Uzyskanie dobrych wyników w zakładach zgierskich nastąpiło dzięki doprowadzeniu planu produkcyjnego do każdej maszyny, opracowaniu dziennych wykresów produkcyjnych, skontrolowaniu podjętych zobowiązań, wnikliwemu analizie rozwoju współzawodnictwa na zebraniach organizacji partyjnej i przekazywaniu robotnikom do wglądu wyników pracy całej załogi. Poważnym dorobkiem zgierskiej organizacji partyjnej i rady zakładowej jest uaktywnienie

komitetu współzawodnictwa, który faktycznie kieruje tym ruchem.

Szeroki i bardzo różnorodny jest wachlarz elementów, składających się w sumie na obniżenie kosztów własnych. Zaliczyć do nich można tak ważną sprawę, jak rewizja norm, szkolenie zawodowe, wprowadzenie postępu technicznego, oszczędność na kosztach rzeczowych, dyscyplina pracy, a przede wszystkim właściwie zrozumiany rozwój współzawodnictwa, umożliwiający wykonanie nie tylko planu ilościowego, ale również planu jakościowego, a zwłaszcza asortymentowego, gdyż jak stwierdził tow. Minca, „SKONCZYLI SIĘ BEZPOWROTNE CZASY, KIEDY MOŻNA BYŁO MÓWIĆ O WYKONANIU PLANU, POWOLUJĄC SIĘ JEDYNIEM NA WSKAZNIKI ILOŚCIOWE WZROSTU PRZY RÓWNOCZESNYM PODWYŻSZANIU KOSZTÓW WŁASNYCH PRODUKCJI”.

Na marginesie akcji przenoszenia do załogi uchwał VI Plenum KC oraz przyswajania sobie zasadniczych założeń treści ekonomicznej VI Plenum nie można zapominać o tym, że „TA ORGANIZACJA PARTYJNA, NA TERENIE KTÓREJ NIE WYKONYWANY JEST W PEŁNI PLAN OBNIŻENIA KOSZTÓW WŁASNYCH — RZECZ JASNA — NIE WYKONUJE PLANU JAKO CAŁOŚCI” (z referatu tow. Minca na VI Plenum KC PZPR).

I dlatego ujawnianie wszelkich rezerw na zebraniach partyjnych, dokładne rozpatrywanie wszelkich elementów pracy, dogłębne wnikanie w te sprawy w oparciu o niezawodny orzeź krytyki i samokrytyki — pozwoli usprawnić działalność organizacji partyjnych, rad zakładowych i administracji, umożliwi założenie przeprowadzenie skutecznej walki o pełne wykonanie zadań drugiego roku Sześcioletnia.

JAN ADAMOWSKI

Przyspieszmy wykonanie zobowiązań 1-Majowych

W dniu wczorajszym tkackie Zakładów im. Stalina rzucili wesołanie do przedterminowej realizacji Czynu 1-Majowego. Na apel Wandy Rybickiej i Władysława Jakubczaka odpowiadają dziś wesołaniem przez nich tkaczki: **JANINA JUREK** i **ADAM SMIECHOWSKI**.

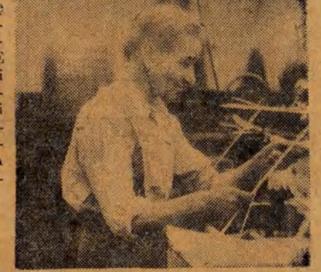


JANINA JUREK

— Zobowiązałam się do 1 Maja poświęcić 30 godzin na douczenie tkaczy, którzy nie wykonują baz akordowych — brzmiał meldunek tkaczki Janiny Jurek. — **ZOBOWIĄZANIE SVOJE WYKONAM PRZED TERMINEM.** Obecnie do szkalam tkaczki Zofie Żurkowskiej i Janinie Michalak. Święto 1 Maja powitałam wzrostem produkcji naszej tkalni.

Janina Jurek

— Ja, Adam Śmiechowski, przyjmując wezwanie tkacza Jakubczaka. Zobowiązałem się w Czynie 1-Majowym osiągnąć 100 procent wydajności. **OBECNIE WYKONUJE 109 PROC.** Lepsze wyniki pracy uzyskuje dzięki pełniejszemu wykorzystaniu 8-godzinny dnia pracy i większej trosce o maszynę. **ODPOWIADAJĄC NA APEL TOW. JAKUBCZAKA. POSTANAWIAM DO 1 MAJA PODNIEŚĆ SWĄ WYDAJNOŚĆ JESZCZE O 1 PROC.**



ADAM SMIECHOWSKI

Adam Śmiechowski

Do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zobowiązań 1-Majowych włączają się robotnicy z Zakładów im. 1 Maja. I tutaj załoga pragnie uciec świętu pracy szybszym i lepszym wykonaniem Czynu 1-Majowego.

— Ja, przodka przedaloni amerykańskiej — brzmiał wezwanie ANTONINY CHUCIŃSKIEJ — wykonywałam 109 proc. bazy. Na część 1 Maja podniosłam swą produkcję do 113 proc. **OBECNIE ZOBOWIĄZUJĘ SIĘ OSIĄGNĄĆ 113,5 PROC. ORAZ WZYWAM**

DO SZYBSZEGO WYKONANIA ZOBOWIĄZAN BRYGADY MARI ANIOŁ I ALFREDA ADAMCZEWSKIEJ. WZYWAM JE, BY CZYN SWOJ ZREALIZOWAŁY DO DNIA 25 KWIETNIA.

Dobry start załogi Bałut i Starego Miasta do nowego sezonu budowlanego

Z miesiąca na miesiąc rozszerza się zakres prac budowlanych na Starym Mieście i Bałutach. Po częściowym zabudowaniu ulic — Podgrodzkiej, Bohatera Ghetta Warszawskiego i Wschodniej, przystąpiono już do wznoszenia nowych gmachów przy ul. Zawiszy i Lwowskiej.

W porównaniu z rokiem ubiegłym tegoroczny plan przerobowy na Bałutach i Starym Mieście jest prawie pięć razy większy. Co to oznacza? Znaczy to, że wybudowana zostanie pięciokrotnie większa ilość domów aniżeli w roku 1950, że pięciokrotnie większa ilość rodzin robotniczych otrzyma piękne, nowoczesne mieszkania wyposażone w gaz, centralne ogrzewanie i łazienki.

Równocześnie z budową domów mieszkalnych wznosi się tu szkoły, przedszkola, żłobki, ośrodek zdrowia i t. d. Ta nowa dzielnica, a wia ściwie dzielnice, albowiem Bałuty i

Stare Miasto składać się będą z sześciu osiedli, wyposażone będą we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia socjalne i komunalne, od żłobków poczynając, aż do stadionu sportowego.

Prace budowlane na Bałutach i Starym Mieście szybko i zgodnie z harmonogramem postępują naprzód. Zatrudniona tu załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — Zarząd Robót Nr 2 (dawniejszy PPB Oddział II) może się już poszczycić poważnym sukcesem — plan za I kwartał bieżącego roku wykonany został prawie w 104 proc.

Ale nie to jest jeszcze najważniejszą sprawą. Prawdziwą dumą napawa załogę fakt, że osiągnęła ona najwyższą w Zjednoczeniu wartość przerobową jednej roboczo-godziny, a mianowicie 26 zł.

Zrozumiałe jest, że nie przyszło to wcale łatwo i od razu, że wymagało to wiele wysiłku. W styczniu przerób na roboczo-godz. wyniósł

ność pracy, tak, że o ile w 1950 r. średnia wykonania normy dziennej wynosiła od 130 do 140 proc. to obecnie osiągnęła już 180 proc.

Ta wysoka wydajność znajduje swój odzwierciedlenie w zarobkach. Tak więc n. p. robotnicy z brygad transportowych zarabiają do 600 zł, na 14 dni, a miesięczne wynagrodzenie murarza w wysokości 1400 zł. nie należy do rzadkości.

Do niedawna na Bałutach i Starym Mieście zatrudnionych było tylko ok. 200 pracowników, dziś jest ich 400. Wypełniają oni zadania określone dawniej dla 600 osób. I to jest właśnie największe osiągnięcie „potoku”, tamtejszej załogi i jej kierownictwa.

Realizacja zadań Planu 6-letniego wymaga od przemysłu budowlanego wzrostu wydajności o 78 proc. Droga do tego poza zwiększeniem procentu mechanizacji robót prowadzi tylko przez lepszą organizację pracy i stosowanie przodujących metod. Dlatego też konieczne jest wprawdzenie w coraz to szerszym zakresie systemu potokowego.

Praktyka Bałut i Starego Miasta obaliła pokutujące jeszcze tu i ówdzie wśród części personelu technicznego twierdzenia, jakoby „potok” stosować można było tylko przy budowie kilku obiektów i że muszą one być typowe i obok siebie położone.

O powodzeniu potoku decydują tylko i wyłącznie — właściwe zagospodarowanie terenu, terminowość dostaw materiałowych i na czas sporządzona dokumentacja techniczna. Jeżeli więc Zjednoczenie Łódzkie Budownictwa Miejskiego wprowadziło ten system w jednym Zarządzie Budowlanym, trzeba aby zastosoowało go bezwarunkowo i w pozostałych.

Nie wolno nam jednak zapominać jeszcze o jednym elemencie, który bardzo poważnie wpłynął na wzrost wydajności pracy załogi zatrudnionej na Bałutach i Starym Mieście, a mianowicie duże i stałe zainteresowanie tutejszej organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa sprawami bytowymi pracowników. A więc dla robotników zamieszkałych w zorganizowanym hotelu, jest tu stołówka, ambulatorium lekarskie, a nawet specjalna izba dla kobiet, przysięc i t. d.

Pracownicy budowlani Bałut i Starego Miasta dobrze wystartowali do realizacji swych tegorocznych zadań. Świadczy o tym najlepiej przekroczenie planu produkcyjnego I kwartału.

Każdy osiągnięty sukces mobilizuje i zobowiązuje, i dlatego też nie wątpliwie wzbogacona nowymi doświadczeniami załoga Zarządu Budowlanego Nr 2, jej organizacja partyjna, związkowa i kierownictwo techniczne jeszcze bardziej wzmożą swe wysiłki w walce o przedterminowe wykonanie planu rocznego, a przez stały wzrost wydajności pracy i oszczędność gospodarke materiałową systematycznie obniżą będą koszty własne produkcji.



JÓZEF SZCZEPANIAK
osiąga przy tynkowaniu wnętrz 280 proc. normy

15,40 zł, w lutym 22,70 zł. i wreszcie w marcu 26 — zł.

Cyfrы te mówią wiele. Stanowią one najlepszy dowód stałego i wysokiego wzrostu wydajności pracy, a co za tym idzie i wynagrodzeń pracowników oraz dzięki podniesieniu wydajności pracy — przyniosła obniżkę kosztów własnych. Przyczyniło się to również w niemałym stopniu do rozwiązania sprawy zatrudnienia.

Pod koniec ubiegłego roku na Starym Mieście zatrudnionych było 180 pracowników produkcyjnych (murarzy, cieśli, betoniarzy, zbrojarzy). Ilość ta już wtedy nie była wy starczająca. Tymczasem zadania produkcyjne na rok 1951 wzrosły pięciokrotnie. Stosując więc nawet w pełni system pracy zespołowej trzeba by było do wykonania ich w okresie największego natężenia prac zaangażować około tysiąca ludzi.

Rozwiązanie było tylko jedno — wzrostem wydajności pracy trzeba było zastąpić brakujące kadry. Usku technio to przez wprowadzenie najbardziej racjonalnego systemu pracy, powszechnie stosowanego w Związku Radzieckim — systemu potokowego.

Po raz pierwszy w Łodzi „potok” zastosowany został w skali całego oddziału. Załogę podzielono na brygady wg specjalności, każda z nich otrzymała własny harmonogram robót i przystąpiono do pracy.

Szeroki front robót, rosnąca z tygodnia na tydzień specjalizacja brygad, dobra organizacja pracy i zaopatrzenia materiałowego przyczyniły się do szybkiego wzrostu wydaj-

Korespondenci robotniczy walczą o plan

Usunąć przeszkody utrudniające realizację Czynu 1-Majowego w ZPB im. Stalina

Załoga Zakładów Bawełnianych im. Stalina, odpowiadając na apel metalowców Pruszkowa, zobowiązała się uzyskać ponadplanową produkcję wartości blisko 1.900.000 złotych. We wszystkich oddziałach produkcyjnych prowadzona jest ostatnio niezłomna walka o przedterminowe wykonanie zobowiązań. Są jednak przeszkody organizacyjne, hamujące twórczy wysiłek robotników. O tych trudnościach piszą nasi korespondenci.

USPRAWNIĆ ORGANIZACJĘ PRACY

Tkalnica automatyczna na terenie „G” jest nowym oddziałem. Większość pracowników stanowi tu młodzież. Chociaż jest to świeży element, praca idzie pełną parą. Istnieją jednak pewne braki i niedociągnięcia, które należy jak najszybciej usunąć.

Trzeba zwrócić bacniejszą uwagę na jakość produkcji i prawidłową zorganizowanie pracy. Trzeba też uważać na gniazda i inne błędy, wskutek bowiem tych niedociągnięć sami zmniejszamy własne zarobki. Winiłsiśmy interesować się osnowami, nie płatać i nie krzyżować nici, a zwłaszcza brzegów. Nie mniejszą troskę musimy wykazać w celu podniesienia wyglądu zewnętrznego tkalni. Należy dbać o czystość przy warsztatach. Nieraz rzucamy na ziemię odpadki lub cewki wątkowe, które mogą spowodować wypadek.

Jeżeli będziemy przestrzegać te zasadnicze obowiązki, na pewno nie pozostaniemy w tyle i dowiedziemy, że my, młodzieżowcy, dajemy sobie ze wszystkim radę.

T. Szalkiewicz
Teren „G”

odchylają się bez udziału członków rady zakładowej, a przecież nikt inny, tylko właśnie rada powinna być ich organizatorem. Aktywność rady zakładowej w tej sprawie mogłaby się przyczynić do uświadomienia i zmobilizowania załogi.

Jednak dzieje się inaczej. Np. wskutek braku opieki ze strony kierownictwa, rady zakładowej oraz ZMP, młodzieżowa „Brygada Pokoju” znalazła się obecnie na szarym końcu. Jeszcze w styczniu młodzież pracowała w wielkim entuzjazmie i uzyskiwała 126 procent bazy. Brak opieki doprowadził do zmarowania zapalu młodzieży.

Również na terenie „G” rada zakładowa nie żyje zagadnieniami produkcyjnymi, nie śledzi wykonywania codziennych planów, pobierając raporty z oddziałów co kilka dni, lub nawet dopiero pod koniec miesiąca.

Obecnie, gdy podjęliśmy zobowiązania 1-Majowe, rada zakładowa winna zastosować się o ich wypełnienie i analizować wszelkie wypadki, które przyczyniają się do hamowania realizacji tych zobowiązań.

M. Łabentowicz
Teren „G”

INTERWENCJE POZOSTAJĄ BEZ SKUTKU

W warsztacie mechanicznym „G” stan higieny i bezpieczeństwa pracy wpływa ujemnie na przebieg produkcji. Już od roku spawacze oraz majster alarmują w radzie zakładowej, w sekretariacie organizacji podstawowej i w referacie BHP, lecz wszystko bez skutku. Zdaniem fachowców spawalnica wymaga przebudowy, gdyż jej pomieszczenie natomiast należy ułożyć w aparaturze spawalniczych. Ze względu na brak ich zabezpieczenia istnieje niebezpieczeństwo eksplozji. Spawacze nie mają również rękawic ochronnych, wobec czego narażeni są na poparzenia. Posadka warsztatu jest w złym stanie. A przecież obowiązkiem referatu BHP jest usunięcie wszelkich niedomagań utrudnia-

jących pracę, stworzenie robotnikom warunków spokojnej i wydajnej pracy.

Pracownicy warsztatów nie mają także ani szatni, ani umywalki. Wprawdzie są kraney do wody, lecz nieczynne. Niewielka naprawa przewodu zaradziła by temu.

Mieczysław Bieniek
Teren „G”

SZKODLIWA LEKKOMYŚLEŃCZOŚĆ

Półfabrykaty z Tkalni Żakardowej oraz z Tkalni Nowej nie jest dość starannie i ostrożnie załadowywane do wagonów. Ładuje się go do zanieczyszczonych wagonów. Płachty, służące do ochronienia tkanin przed zabrudzeniem, leżą porozrzucane w kacie wagonu. Robotnicy bezmyślnie deptają szlaki brudnymi trampami lub wycierają ręce w tkaninę. Tak np. 10 kwietnia br. zbrudzone szlaki surówki przeszły do magazynu i przy klasyfikacji musiały zostać zaliczone do niższego gatunku. Mimo wie lokrotnych upomnień wymienione oddziały nie troszczą się o czystość tkanin i nie zdają sobie sprawy, że w ten sposób obniżają ich wartość.

M. Barański
Wykończalnica

WIĘCEJ TROSKI O KONSERWACJĘ MASZYN

Krochmalarze w Nowej Tkalni mało troszczą się o maszyny. Tak np. ob. Stolarz nie zawiadamia o ich uszkodzeniu i czeka zapewnienie, aż mu się maszyna „rozleci”.

Pracownicy nie zwracają również uwagi na czystość maszyn. Krochmalnia Nr 3 stoi u nas pod tym względem na ostatnim miejscu, a przecież pracuje tam grupowy tow. Sadowski, który powinien ponęcać krochmalarzy, że odpowiedzialność konserwacji maszyn przyczynia się do zapobiegania postojom i przedłuża czas eksploatacji maszyn.

Henryk Sokół
Warsztat mechaniczny Nowej Tkalni

ZŁA POLITYKA KADR

W zakładach naszych obserwuje się nieprawidłowe wykorzystanie przeszło lonych pracowników. Tak np. Stanisława Michalak, Helena Rybakowa i Teofila Rybicka zostały przeszkolone i odbyły praktykę majsterską. Po powrocie do zakładu pracy otrzymały swe „partie” na „indykntu” przy dwunastkach. Pracowały tam przez jeden rok, wzywając się ze swych obowiązków. Jednak po urlopie przydzielono je do pracy w skubalni, której nie znały. A przecież pracownice te posiadają wieloletnią praktykę, jako tkaczki, dlatego więc skierowano je do pracy, której nie znają?

Sob.

BRACZ PRZYKŁAD Z AKTYWNOŚCI MŁODZIEŻOWYCH...

W magazynie-pakarni pracuje wiele młodzieży. Są między nimi aktywni społecznicy, przodownicy produkcji, zwłaszcza wyróżniają się: Józef Borys, Eugeniusz Twardowski i Maria Stepiń.

W czynie ku uczeniu Świątowego Tygodnia Młodzieży wzięli również aktywny udział Józef Bukowiecki i Zdzisław Kowalski, którzy zgodnie z zobowiązaniem przekroczyli swe bazy o 5 procent.

S. Domańska
Magazyn-pakarnia

„I Z ODDZIAŁU WISKOZY

W Oddziale Włóknienia-Wiskoza z powodzeniem wprowadzamy obniżkę kosztów własnych. Tak np. zmniejszona została obsługa maszyn ogółem o 30 procentów, przy utrzymaniu tej samej wydajności pracy. Mogłiśmy zasilić tymi pracownikami inne oddziały, odczuwające brak ludzi.

Jan Janicki
Włóknienia-wiskoza

RADA ZAKŁADOWA NIE INTERESUJE SIĘ PRODUKCJĄ

Jakość produkcji w przędzalni odpadkowej pozostawia wiele do życzenia. Można byłoby temu zaradzić, gdyby rada zakładowa więcej interesowała się tym zagadnieniem. Narady twórcze

Pojawienie się szkodnika na rzepakach ozimych

Służba ochrony roślin stwierdziła pojawienie się szkodnika rzepaka na rzepakach ozimych. For mujące się kwiatostany znajdują się jeszcze pod osłoną liści, chcąc zatem wykryć na nich szkodnika trzeba odchylić liście ostaniające, wówczas niemal na każdym kwiatostanie znaleźć można 1-2 szt. szkodnika.

Te pierwsze okazy szkodników zapowiadają ich rychłe pojawienie się masowe, toteż rolnicy winni bezwzględnie zaopatrzyć się w środki ochrony roślin w miejscowych gminnych spółdzielniach, które posiadają następujące środki: melasę, azotoks proszek, azotoks płyn oraz arsopol.

Szkoła dla pracujących w Rokicinach spełnia ważne zadanie upowszechniania oświaty

W Rokicinach, w gminie Łaznów odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Państwowej Podstawowej Szkole dla Pracujących. W uroczystości tej wzięli liczny udział mieszkańcy gminy, kierownik Wydziału Oświaty PRN tow. Michalski i wiceprzewodniczący Zarządu Okręgowego ZNP tow. Józefa Paboch.

Szkoła dla pracujących w Rokicinach powstała w październiku 1950 roku. Początki miała bardzo trudne. Zaledwie jednostki zrozumiały potrzebę dokształcania się, większość kierowanych na naukę ulegała szkole propagandzie lub z powodu fałszywego wstydu nie chciała uczyć się do szkoły. Tylko dzięki ofiarnej pracy kierownika tow. Józefa Fejla, grona nauczycielskiego i akty

wistów PZPR, udało się szkole nie tylko utrzymać, ale i przeobrazić w poważną placówkę dokształcania dorosłych. Wiele w tej akcji pomogli tow. Walenty Miazek — soltys wsi Rokiciny i Waław Klepacz — pracownik gminnej spółdzielni. Ich przykład podziałał na wszystkich wahaających się, którzy gromadnie przystąpili do nauki. Już w listopadzie uczęszczało do szkoły po-

Konferencja członków komisji PRN w Sieradzu

W Sieradzu, w sali PO „Służba Polsce” odbyła się w dniu 7 bm. konferencja członków powiatowych komisji radnych z udziałem przewodniczących i sekretarzy miejskich oraz gminnych rad narodowych powiatu sieradzkiego.

Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, tow. Rosiński, omawiając wyczerpująco dotychczasową działalność poszczególnych komisji. Następnie wywodziła się żywa dyskusja, podczas której poruszono sprawy dotychczasowych osiągnięć i braków, jak również dzielono się doświadczeniami w opracowywaniu planów pracy i sposobie ich wykonania.

Dyskusję podsumował sekretarz Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Pabisak, który jednocześnie przedstawił wytyczne dla dalszej pracy komisji radnych.

Kazimierz Pańko

nad 50 osób. Nauka odbywała się we wtorki, środy, czwartki i piątki od godziny 16 do 21. Frekwencja była zawsze dobra. Uczniowie dochodzili po kilka kilometrów z gmin Ciosny, Mikołajów, Będków i Łaznów.

Z klasy szóstej, która liczyła 13 uczniów, ukończyło naukę z wynikiem pozytywnym 10 uczniów. Spośród 38 słuchaczy klasy siódmej ukończyli naukę 32 osoby, 2 zdają egzaminy poprawcze, a 4 z powodu słabej frekwencji nie zostały sklasyfikowane. Najlepszym uczniem w klasie szóstej był ob. Kuflewski z Łaznowskiej Woli, a w klasie siódmej ob. Ludwiczak, Knap, Kielbasa, Klepacz i Miazek.

— Nie mieliśmy przed wojną — mówił na uroczystości wręczenia świadectw ob. Józef Sołta, prezes zarządu gminnego ZSL, jeden z uczniów szkoły — warunków ukończenia pełnych siedmiu oddziałów. Do piero Polska Ludowa umożliwiła nam dokształcanie się. Gdy dziś bierzemy do ręki świadectwa, czujemy wdzięczność dla naszego państwa, że z jego pomocą mogliśmy zaczerpnąć wiedzę, potrzebną nam w życiu. Te świadectwa będą zarazem dla nas nakazem dalszej wytyżonej pracy nad pogłębieniem naszej świadomości, nad jak najlepszym spełnianiem obowiązków obywatelskich. Chcemy się dalej uczyć, gdyż wiemy, że tylko przez pracę i naukę można dojść do socjalizmu.

St. Krakowiak

Spółdzielnia produkcyjna w Nowej Wsi uzyskała świetlicę

W oświetlonej udekorowanej świetlicy spółdzielni produkcyjnej w Nowej Wsi zebrali się 8 kwietnia br. członkowie spółdzielni oraz mieszkańcy wioski, w liczbie ponad 400 osób.

W dniu tym nastąpiło uroczyste przekazanie spółdzielni produkcyjnej świeżo wyremontowanej świetlicy.

Okolicznościowy referat wygłosił przedstawiciel miejscowego koła ZMP, nauczyciel Stanisław Siczkowski, Mówca podkreślił znaczenie świetlicy, w której ogni-

skować się będzie życie kulturalne oświatowe mieszkańców gromady.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne, w których udział wzięli: zespół świetlicowy spółdzielni produkcyjnej w Nowej Wsi, zespół świetlicowy Leszczynek oraz zespół artystyczny Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Kutnie. Na program złożony się: śpiew, inscenizacja oraz deklamacje związane z tematyką walki o pokój.

Stefania Polańczyk.

Ukończyć rozpoczętą pracę przy przebudowie ulicy

W ubiegłym roku w budżecie Miejskiej Rady Narodowej w Kutnie zaplanowane zostało wybrukowanie ulicy Rejtana. Istotnie, wez na wiosną przystąpiono do robót. Po trzech miesiącach wybrukowano połowę ulicy, poczem robotników przetruciono do innej pracy. W obawie przed roztopami jesieniami, delegacja mieszkańców z ulicy Rejtana wystąpiła z interwencją o dokonanie robót. Przewodniczący

MRN ob. Kustosik oświadczył, że wznowienie pracy nastąpi tylko wówczas, jeśli mieszkańcy ulicy Rejtana przyjdą z pomocą. W przeciągu tygodnia zniwelowano wykop pod cały chodnik oraz dokonano wykupu dla jezdni na przestrzeni 300 metrów długości, półtora metra głębokości. W pracach tych wzięli udział wszyscy mieszkańcy z ulicy Rejtana. Chodnik został półną jesienią ułożony, jednak jezdni nie wybrukowano. Tłumaczono to brakiem materiałów.

Przyszła wiosna 1951 roku. W miejscach wykupu woda, spływająca z wyżej położonych pól, wyzłobiła sobie koryto. Dojazd w okresie roztopów zostanie całkowicie uniemożliwiony. Kałuże, stojące w zagłębieniach, zgnilymi wyziewami zanieczyszczają powietrze. Ofiarna praca społeczeństwa poszła na marne.

Dlatego też mieszkańcy ulicy Rejtana, już teraz apelują o wstrzymanie robót. Józef Zaczek

Uplywa termin składania książek ewidencyjnych

Termin wypełnienia książek ewidencyjnych nieruchomości kutowskich nie ulegnie odroczeniu. Z uwagi na to Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kutnie zwraca się do właścicieli oraz administratorów nieruchomości o złożenie książek ewidencyjnych w terminie do dnia 30 kwietnia 1951 r. Wini niedotrzymania terminu będą ukarani grzywną.

Miesiąc czystości w Kutnie

W związku z ustanowioną w całym kraju na kwiecień akcją porządkowo-sanitarną, odbyła się w Kutnie specjalna narada, zwołana przez ob. Kustosika, przewodniczącego Prezydium MRN. Nakreślił on zadania komitetu miesiąca czystości na terenie Kutna.

Chociaż stan sanitarny m. Kutna w porównaniu do lat ubiegłych znacznie się podniósł, pozostawia on jeszcze wiele do życzenia. Zabierający głos w dyskusji wysunęli szereg projektów, mających

na celu podniesienie stanu sanitarnego miasta. Podkreślano konieczność ustawienia na ulicach koszy na odpady z odpowiednimi napisami, utrzymywania przez dozorców posesji w należytym porządku, wykropienia wapnem ścieków i ustępów, wreszcie przeprowadzenia akcji uświadamiającej wśród mieszkańców.

Na zakończenie obrad postanowiono oddać pod opiekę młodzieży szkolnej tereny, przeznaczone na zieleńce. (R)

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek, 13 kwietnia br.

11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas I i II. 13.50 Pieśni Schuberta. 14.10 Drobne utwory Bacha. 14.20 „Poznajemy morze i wybrzeże”. 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Utwory wiolonczelowe. 16.10 Muzyka. 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 16.35 Melodie operetkowe. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości po-

łudniowe. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.45 Felieton. 18.00 Koncert żyweń. 18.20 „Wacława Stamirowska prowadzi ciężarówkę”. 18.30 „W 15 rocznicę zgonu Al. Głaznowa”. 19.00 Koncert inauguracyjny Festiwalu Muzyki Polskiej. 20.00 Dziennik. 20.30 Dalszy ciąg koncertu. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja literacka. 22.15 Koncert z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Małe koncerty instrumentalne”.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Przed Biegami Narodowymi

Zbliżająca się niedziela, będzie dla naszego sportu i kultury fizycznej dniem wielkiego egzaminu. Egzaminem tym staną się Biegi Narodowe, które będą przeglądem naszego dorobku na polu umasowienia kultury fizycznej.

Ta wspaniała, masowa impreza w Łodzi i naszym województwie zapowiada się w tym roku lepiej, niż w latach poprzednich. Biegi otrzymują staranną oprawę organizacyjną. Udział w nich wezmą tysiące zawodników. Miejski Komitet Kultury Fizycznej liczy, że w samej tylko Łodzi weźmie w nich udział ponad 15 tysięcy biegaczy.

Podobnie, jak w latach poprzednich, tak i w tym roku starty do Biegów Narodowych odbędą się w różnych punktach Łodzi. Zrzeszenia Sportowe „Budowlani” i „Stal” przeprowadzą biegi (łącznie ze swoimi kołami sportowymi) na Zdroziu w łasku koło stawu. „Spójnia” i „Kolejarz” startować będą na boisku „Spólni” w Parku Ludowym. Największe nasze zrzeszenie „Włókniarz” biegi przeprowadzi na stadionie przy Alei Unii, na boisku „Widzawa”, na boisku przy ulicy Kilińskiego 188 i w Rudzie Pabianieckiej. „Ogniwo” wraz z „Unią” staną na

starcie na boisku „Ogniwo” w Parku Ludowym.

Uczniowie szkół ogólnokształcących startują w siedmiu punktach: w Parku Źródłiska przy Placu Zwycięstwa, w Parku 3 Maja, w Parku Poniańskiego, na Julianowie, przy ulicy Zgierskiej, przy stadionie wojskowym, na Placu 9 Maja, na Zdroziu przy ZOO i przy ulicy Drebnowskiej w pobliżu Modrej.

Sześć punktów startowych posiadać będzie młodzież DOSZ. Punkty te znajdują się w Parku Poniańskiego, Zbiórka zawodników nastąpi na wprost Pomnika Wdźwiec

nosci. Wojsko przeprowadzi biegi na własnym stadionie, na Placu 9 Maja. Gwardia zaś w Parku Helenów. I wreszcie AZS, który do biegów przygotowuje się bardzo starannie, startować będzie na Zdroziu w Parku Ludowym w głównej alei. Start we wszystkich punktach nastąpi o godzinie 9 rano. Kobiety biegną na dystansie 500 metrów, mężczyźni na dystansie 1.000 mtr. Niemniej imponującą zapowiadają się Biegi Narodowe na terenie województwa. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej liczy, że wyznaczony limit zostanie w tym roku znacznie przekroczone. W Łęczycy na przykład miało startować 840 biegaczy, a już dziś zapowiada start 1.200. Bardzo starannie przygotowują się do biegów Pabianie.

Tegorocznym Biegom Narodowym towarzyszyć będzie znacznie lepsza opieka lekarska. Zawodnicy znajdują ją na każdym punkcie startu, a oprócz tego będą mogli korzystać z pomocy ruchomej w postaci karettek sanitarnych, dyżurujących w trzech punktach Łodzi: na stadionie „Włókniarza” (tel. 298-90), w Parku Ludowym (tel. 275-32) i na stadionie, przy ulicy Kilińskiego 188 (tel. 196-60, w. 41).



HADASIK

związanych z pierwszą eliminacją naszych kolarzy przed Wycieczką Pokoju

Wieś Raciborów wciąż bez przystanku

Kolejarze, robotnicy oraz młodzież szkolna Raciborowa i okolic zwrócili się w dniu 3 lutego rb. za pośrednictwem parowozowni w Kutnie do Dyrekcji PKP w Łodzi z prośbą o dotrzymanie obietnicy uruchomienia przystanku kolejowego we wsi Raciborów. Codziennie około 30 osób z Raciborowa i okolic musi chodzić pieszo do Kutna do pracy, co, zwłaszcza podczas niepogody, daje się wszystkim we znaki.

Podanie w tej sprawie zostało złożone w październiku 1948 r. Wkrótce przyjechała na miejsce komisja, która wniosła poparcie, stwierdzając, że przystanek jest niezbędny. Od czasu pobytu komisji upłynęło 5 miesięcy, kiedy na reszcie zjawia się w marcu 1949 komisja techniczna z dyrekcji łódzkiej PKP z przedstawicielem ob. Dąbrowskim, który poabrał na początkowe koszty 35.000 zł. Komisja zbadała teren, obliczyła, ile potrzeba „szlaki”, a za 2 tygodnie miano przystąpić do robót.

Od tego czasu upłynęły już dwa lata, a robotnicy muszą w dalszym ciągu wędrować pieszo do pracy, oczekując, aż Dyrekcja FKP wreszcie przypomni sobie daną obietnicę.

ODDZIAŁ NASZEJ REDAKCJI W KUTNIE MIĘBISI SIĘ W GMACHU POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ. GODZINY PRZYJĘĆ — CODZIENNIE OD 15 DO 17.

Wysokie plony zależą od stosowania racjonalnych metod uprawy.

Przebieg uprawy w uprawie, co i kiedy ma czynić, niemniej jednak czasem blaha na pozór przypomnienie może mu oddać znaczne usługi. Zwalczając, że w okresie siewów, rolnik nie zawsze ma czas na „dokładne przemyślenie wszystkich aktualnych zagadnień i pozycję odpowiednie usprawnienia w swym warsztacie pracy.

Kiedy więc przywołane są już ożyminy, w celu wciśnięcia w ziemię korzonków roślin, wysadzonych nurzem, pamiętaj należy o zasileniu słabszych ożymin saletrą lub gnojówką przed ich ruszeniem, późniejsze bowiem zasilenie daje o wiele gorsze skutki. Roślina znajduje się wówczas w sytuacji człowieka o wątej budowie, wynikłej z niedożywienia.

Znowu, gdy pole zwleczemy włóką, by przyspieszyć kiełkowanie chwastów i uprawiamy już grunty pod zasiewy jare — konieczne jest wówczas dawanie pierwszeństwa bronom i kultywatorom, nie zaś plugom, nabytego pozostawiającym ziemie wilgotną, tak cenną dla roślin w czasie ich wegetacji. W tej walce o wilgotność dla roślin bierz też udział wczesny siew. Opóźnienie siewu kończy się zwykle niedorozwojem roślin, powstającym z braku należytego doprowadzenia pokarmów, które są dostarczane roślinie za pośrednictwem wody.

Lekceważenie częstokroć przez mało uświadomionych rolników doprowadza do niskich plonów. Dziś, kiedy w każdej prawie gminie istnieją punkty zaprawiania ziarna, należy z nich w pełni korzystać. Zaprawianie jest gwarancją zdrowego ziarna siewnego, a tym samym lepszych plonów. Głównia, śnieć, rdza, pleśń śniegowa i sporysz nie znajdują miejsca w polu, obsianym ziarnem zaprawionym.

Od ziarna siewnego zależą plony w głównej mierze przyszłe plony. Dlatego też zwracać należy uwagę na jakość ziarna. Powinno ono posiadać odpowiednią siłę i energię kiełkowania, być

Impreza kółkółajowska w Zgierzu

Wydział Kulturalno-Oświatowy Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Zgierzu urządził w celu uczczenia rocznicy śmierci Hugo Kółkółajki imprezę w sali zw. zaw. pt. „Hugo Kółkółaj, jego życie, twórczość i praca społeczno-polityczna”. Na odczyt licznie przybyli robotnicy, do których przemówił wystąpił przedstawiciel Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Łodzi. J. M.

Poradnik Rolnika

Jak uzyskać wysokie plony?

Wysokie plony zależą od stosowania racjonalnych metod uprawy. Zdrowe, suche i całe. Uważać też należy na dorodność ziarna, to znaczy dobre jego wypełnienie i należytą wielkość. Ziarno takie ma więcej pokarmów dla młodego kiełka i wyrastają z niego silniejsze rośliny. Bardzo ważną jest też jakość nasienia pod względem gatunku, odmiany, a czasem i miejsca.

Jak już wspomniano, wczesny siew ma wielkie znaczenie. Tu jednak pamiętać należy, iż niektóre rośliny, jak: proso, gryka, konopie, konieki są wymagające dla skiełkowania wyższej temperatury, ok. 10 stopni C, tu więc z pośpiechem należy być ostrożnym. Dotyczy to również nasion, wyhodowanych w okolicach cieplejszych, a użytych do siewu w okolicach zimniejszych. Zwalczając trzeba zwracać uwagę na luźną prowansalską importowaną z Francji.

Gęstość siewu także wybitnie wpływa na przyszłe plony. Wiadome jest, że przy rzadkim siewie otrzymujemy rośliny pojedyncze dobrze rozwinięte, natomiast mniejsze ich ilość i odwrotnie — przy gęstym siewie uzyskujemy więcej roślin ogólnie, lecz gorzej rozwiniętych. Tu więc potrzebny jest umiar.

Specjalne okoliczności wskazują na potrzebę gęstszego lub rzadszego siewu. Np. gęściej siewy na glebach gorzszych, lub źle nawożonych i uprawianych, przy późnym siewie, przy gorszym pod względem sily kiełkowania i czystości nasienia, lub gdy siewy dla zbioru łądy i liści (przy siewie na nasiona rzadkie). Gęstość zależy też od odmiany. Niektóre np. odmiany muszą gęsto stanowiska, inne znowu przeciwnie. Cho roby i rozmazanie szkodników roślin oraz ich wylęganie częściej występują przy gęstych siewach. Należy więc tu dostosować się do indywidualnych warunków.

Pielęgnacja zasiewów — jak walowanie, niszczenie skorup i chwastów oraz dalsze uprawy posiewne — jak bronowanie i obspycanie są nieodzownymi zabiegami dla uzyskania dobrych plonów. W celu osiągnięcia dobrych urodzajów nie wolno zaniedbać ani jednej czynności w walce o wyższe plony, bo każdy kwintal nadwyżki — to ciężka do wielkiej budowy pokoju. H. K.

Świetlica PBP zdobyła I miejsce w eliminacjach wojewódzkich

Świetlica przy PBP nr 22, jedna z najmłodszych w Piotrkowie, poszczycić się może poważnymi sukcesami w swojej pracy. Trzydziestoosobowy zespół artystyczny świetlicy, po zdobyciu pierwszego miejsca w eliminacjach na szczeblu powiatowym, wyjechał do Łodzi, gdzie w wojewódzkich eliminacjach świetlicowych zespołów przedsięwzięcia budowlanych, zajął również pierwsze miejsce i dzięki temu weźmie udział w ogólnopolskim festiwalu Związku Prac. Budowlanych w Warszawie.

Świetlica PBP, jedyna na terenie Piotrkowa, posiada własny czterogłośnikowy radiowzeź, jest tedy możność nadawania koncertów żywych dla przodowników pracy, zatrudnionych przy budowie wielkiego kombinatu włókien nieczego na Bugaju.

W świetlicy odbywają się codziennie masówki, ciesząc się duzym powodzeniem wśród robotników. Kończy się kurs początkowej nauki dla 34 niepiśmiennych. W dniu 1 maja otrzymają oni świadectwa z ukończenia kursu.

Świetlica posiada radio, adapter, chór, zespół taneczny, tworzy się zespół orkiestralny. Dobrze rozwijają się sekcje szachowa i tenisa stołowego.

Błędem natomiast ze strony kół rolnictwa jest organizowanie aż trzech zespołów redakcyjnych gazetki ściennych i wydawanie osobnej gazetki świetlicowej, osobnej sportowej i zetempowskiej, przy czym poziom tych gazetek jest dość słaby. Czy nie lepiej byłoby wydawać jedną wspólną, ale stojącą na odpowiednim poziomie gazetkę? K.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację prawo zw. zaw. na nazwisko Sala Anna, 6380-15. ZGUBIONO prawo jazdy konne. Kawczyński Jan, Jarosław 15. 6372. ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, akt ślubny i legitymację. Samopomoc Chłopskiej, Zieliński Wacław, wiesz Łódź. ZGUBIONO legitymację zw. zaw. — Łódźka Zofia. 6369. ZGUBIONO legitymację zw. zaw. na nazwisko Bałasińska Jadwiga. 6373.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 13 kwietnia 1931 r.

MAŚWIKI NA ULICACH ŁODZI

Wczoraj wieczorem, przy zbiegu ulic Stodolnianej i Drewnowskiej zebrał się wielki tłum robotników, powracających z fabryk. Na masówce kilka osób wygłaszało przemówienia o treści politycznej. Nim przybyli silniejsze oddziały policji — robotnicy rozeszli się w spokoju. O tej samej porze urzędzone zostały masówki na ul. Smugowej, Aleksandrowskiej (w pobliżu fabryki Buhłego) oraz w innych miejscach.

Z CODZIENNEJ KRONIKI SAMOBÓJSTW

17-letni bezrobotny Józef Wacek zamieszkały w Pabianicach przy ul. Leśnej 13 — popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Julian Koldunek, lat 44, robotnik firmy Krusche Ender w Pabianicach, po otrzymaniu „wymówienia — targną się na życie. Koldunek wypił większą dozę esencji octowej. Pogotowie przewiozło go w ciężkim stanie do szpitala.

Bezrobotny — Kazimierz Bogacz, liczący lat 29, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej 18 w Łodzi — w dniu

wczorajszym usiłował po raz siedemnasty w ciągu ostatniego roku pozbawić się życia. Bogacz przesiadł sobie brzuch nożem. Jest słaba nadzieja na utrzymanie go przy życiu.

PLAGA ŻEBRACTWA

Już od samego rana — pisze „Republika” — rozpoczyna się w Łodzi generalny pochód żebcraków po sklepach i domach. Żebracy ci zjawiają się w tak zastraszającej ilości, że jest rzeczą niemożliwą zaspokoić ich wszystkich chociażby drobnym datkiem.

FASZYSTOWSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY

Jak wynika z doniesień „Republiki”, sanacyjny BB zorganizował na terenie Łodzi judaszowskie związki zawodowe — czyli tzw. „Zespół Pracy”. Pismo podaje, że odtąd tylko członkowie tego faszystowskiego związku będą przyjmowani do pracy w fabrykach, na roboty publiczne i t. d.

BB nawiązać ma kontakt z urzędami, instytucjami, fabrykami, które będą przyjmować do pracy tylko bezrobotnych poleconych przez „Zespół Pracy”.

Fakty i dokumenty

Jak Wilson i S-ka „odbudowywali” Polskę

„W końcowym okresie pierwszej wojny światowej Polska stała się znów przedmiotem przetargów i atentem w rękach kapitalistycznych, szczególnie zaś amerykańskich polityków, którzy mieli nie wątpliwą ochotę zagożenia jej kosztem — katastrofalnych dla Niemiec skutków tej wojny. Ale sprawę niepodległości Polski postawiła w sposób jasny i niedwuznaczny przed narodami świata jeszcze w toku wojny rewolucyjnej Rosji, postawili ją Lenin i Stalin. Dlatego też nie można było wykreślić tej sprawy z porządku dnia w końcowym etapie wojny” (Bolesław Bierut, z referatu, wygłoszonego na VI Plenum KC PZPR).

Polscy historycy i politycy burżuazyjni wiele słów, wiele papieru poświęcili w okresie międzywojennym dla odmalowania Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych w czasie pierwszej wojny światowej jako „wypróbowanego przyjaciela” na rodu polskiego. Wystarczy jednak starannie poszperać w niektórych książkach polskich i zagranicznych okresu międzywojennego, wystarczy odwołać się do opinii, jaką mieli o Wilsonie inni imperialiści politycy, aby przekonać się, że był on tylko jednym z wilków w stadzie imperialistycznym — i to takim, który w pewnym okresie czasu narzucał swą wolę całemu wilczemu stadu polityków imperialistycznych.

Czym była dla Wilsona, Lloyd George'a i innych polityków imperia listycznych sprawa polska? Była stawką w rozgrywkach politycznych, stawką używaną w przetargach z sojusznikami i z państwami nieprzyjacielskimi jeszcze podczas działań wojennych i następnie w okresie organizowania interwencji przeciwko rewolucji rosyjskiej.

I tak np. Lloyd George w książce pt. „Prawda o traktacie wersalskim” wspomina, że już jesienią 1916 roku w porozumieniu z amerykańską dyplomacją opracowany został memoriał, stanowiący podstawę proponowanych zmian terytorialnych w Europie. W memoriale mówił się o utworzeniu „Królestwa Polskiego z wielkim księstwem rosyjskim jako królem”, o tym że państwo polskie wchodziłoby w skład łańcucha państw utworzonych w wyniku rozbięcia Austro-Węgier.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej obóz imperialistyczny w sposób radykalny zmienił swe koncepcje i z kolei Austrii zaproponował pochłonięcie Polski. W pamiętnikach wydanych po wojnie „War memoirs” Lloyd George, pisząc o uzgodnionych z Wilsonem próbach odciążenia Austrii od Niemiec, wspomina o spotkaniu, jakie nastąpiło w Szwajcarii 18 — 19 grudnia 1917 roku pomiędzy przedstawicielem rządu austriackiego hr. Mensdorffem a przedstawicielem rządu brytyjskiego generałem

Smutsem i Philip Kerrem, późniejszym lordem Lothianem. W raporcie Smutsa czytamy m. in.: „Gdy by Austria istotnie oddała się od Niemiec... nie byłobyśmy przeciwni utworzeniu uni personalnej między Królestwem Polski i Austrią.

Na jesieni 1918 roku Roman Dmowski przeprowadził rozmowę z Wilsonem, którą przytacza w książce pt. „Polityka polska i odbudowanie państwa”. „Wiedząc jak Wilson rozumie „wolny dostęp do morza” — pisze Dmowski — położyłem w rozmowie główny nacisk na ten przedmiot, przedstawiając mu nasze aspiracje i nasze prawa do wybrzeża morską. („Wyrzuc „wolny”, jak wyjawia Dmowski, oznaczał wbrew ogólnej opinii, li tylko „zagwarantowanie dostępu do morza po cudzym terytorium”).

„Czyż wam nie wystarczy — odrzekł Wilson — neutralizacja doiego biegu Wisły i wolny port w Gdańsku?”

Nawet tak burżuazyjnemu politykowi jakim był Dmowski wyrzykała swą awersję krytyczną. Do czego bowiem sprowadza się „rozwiązanie” kwestii dostępu do morza? Sprowadza się ono do pozoru dostępu. To jest tak, jak gdyby łaskawie zezwolono komuś oddychać, a równo cześnie kładziono mu rękę na gardle.

W teście książce Dmowski pisze — „Wkrótce po rozmowie z Wilsonem dowiedziałem się pufnie rzeczy dla mnie nowej, a trzymanej w tajemnicy. Mianowicie istniała już w Stanach utworzona pod patronatem pułkownika House'a komisja ekspertów, przygotowująca materiały dla delegacji amerykańskiej na konferencję pokojową... Obawiliśmy się, że nasza sprawa stoi w Ameryce źle, ale nie przypuszczaliśmy, że tak źle, jak się okazało. Sekcja polska Komisji House'a miała z góry instrukcję, ażeby się ziemiemi zaboru pruskiego wcale nie zajmowała. Zna czy to, że ci, od których instrukcja wyszła, nie mieli wcale zamiaru poruszać na konferencji pokojowej sprawy oderwania ziem zaboru pruskiego od Niemiec i spodziewali się, że ta sprawa nie przyjdzie wcale pod dyskusję.”

Kto dawał instrukcje komisji pracującej pod kierunkiem House'a? Dawał je Wilson.

Polska okrojona, Polska niezdolna do życia, Polska pionek w rękach wielkich mocarstw — taki o cel przyświecał Wilsonom i Lloyd George'om. Pisze o tym reakcyjny publicysta polski Kazimierz Smogorzewski w książce „Sprawa Śląska na konferencji pokojowej 1919 roku” (1935) — „Słaba, zaledwie budząca się do nowego życia Polska stała się przedmiotem ich gry”. Pisze o tym lord Bertie, ambasador angielski przy rządzie francuskim w latach pierwszej wojny światowej

w książce „The Diary of lord Bertie 1914 — 1918” („Pamiętniki lorda Bertie”) — W recenzji jego książki zamieszczonej w 1925 roku na łamach polskiego „Przeglądu Politycznego” czytamy — „Bertie w swoich notatkach londyńskich z okresu po koju wersalskiego wskazuje kilkoma rysami jak na konferencji wersalskiej poświęcono Polskę i jej interesy na Bałtyku”.

Konferencja pokojowa stała się widowiskiem wielkich przetargów pomiędzy imperialistycznymi rekinami. Jak wynika z raportów, tej wśród nich wodził Wilson, którego stanowisko w ostateczności decydowało o takim lub innym rozwiązaniu problemu.

Jednym z licznych zresztą przedmiotów tych przetargów była Polska, był jej dostęp do morza, była sprawa Śląska, Pomorza, Delegacja polska, a wśród niej Paderewski i Dmowski zgodził się być zastrzeżeniem na rozstrzygnięcie imperialistyczne, wrogie interesom narodowym nasze go kraju. Jej postawa wynikała z postawy całej polskiej burżuazji — z obawy i nienawości do rewolucji rosyjskiej i z lekceważenia ludu polskiego. Dmowski w następujący sposób w swych pismach scharakteryzował tę postawę:

„Ponieważ własnymi siłami nie byliśmy zdolni zdobyć niepodległości, więc mogliśmy ją mieć tylko przy czyjejś połącznej pomocy, ponie waż zaś nie mieliśmy takich sił, aże by tę pomoc pozyskać za równej wartości usługę pomagającemu, więc była ona możliwa o tyle tylko, o ile istnienie państwa polskiego okazało się pożytecznym dla kogoś, kto będzie zdolny Polskę odbudować”.

Innymi słowy burżuazja polska z góry godziła się na rolę Polski jako pionka przesuwanego dowolnie ręką imperialistów, przede wszystkim jako narzędzia walki przeciwko Kra jowi Zwycięskiemu Socjalizmowi.

Ponad 30 lat minęło od tego okresu. Kruche okazały się legendy two rzone wokół osoby Wilsona. Przesły one pod naporem faktów i dokumen tów. I dziś amerykańscy następcy Wilsona pragnęli kontynuować jego dzieło, t. zn. handlować polski mi ziemiami, które obiecuja swym hitlerowskim kompanom. Niedobit ki polskiej burżuazji owi Anderso wie, Arciszewscy, Lipsy i t. p. pragnę li kontynuować dzieło Dmowski eho, Piłsudskich i Paderewskich — frymarzyć polską niepodległość, polskimi ziemiami. Ale pragnienia imperialistów i ich slugusów nie mia ła dziś żadnych szans realizacji. Na ród polski, zjednoczony jak nigdy w swej historii wokół sprawy wolności i pokoju, twardo stoi u boku po tężnego Związku Radzieckiego, twar do stoi na straży swej ziemi ojczyste j.

tr.

Zaślubiny dwóch rzek

Kolo miasta Krasnoarmiejska bie rze początek Kanału Wolgo - Doński. Dolina rzeki Sarpy, wzdłuż Sarpińskich jezior i wąwozu „Solanka” wciną się w dział wodny pomiędzy Wolgą i Donem. Dalsza jego droga wytyczają rzeki Czerwienna i Karpówka. Pod Kałaczem kanał do siega Donu.

Wolga — matka, Cichy Don — ojculek, mówią o tych rzekach pieśni ludowe. Tutaj nad nimi buszowała wolnica Stienki Riazina, karząc niesprawiedliwych bogaczy, tedy przechodzili oddziały Pugaczewa, niosąc ludowi swą „chłopską prawdę”. Tedy ciągnęły tysiące bur łaków ładowne statki, tu przecie niedaleko w stancji „Kaczalskiej nad Wolgą była burlacka stolica.

A niedaleko stąd, na północ płyną dwie rzeki — Howla i Kamyszynka. Howla — ku Donowi, Kamyszynka wpada do Wolgi. U źró dła rzeczki to dzieli zaledwie 5 ki lometrów, i nieraz dawniej lekkie statki holowano w górę jedną z rzek, przeciągano przez wąski prze smyk po łądze i spływano do drugie j rzeki. Zнали te praktyki dawni kupcy i dzielny lud kozacki.

Dzisiaj spełniają się marzenia odwieczne ludu rosyjskiego o połączeniu tych dwóch wielkich rzek. Zmienilo się już oblicze stepu. Wyrosły na nim osiedla robotnicze, porzeczynaly go drogi. Nocą ognista nie światła elektrycznych oświetla całą trasę kanału, od Kałacza do Krasnoarmiejska.

Po okrągłych balach toczono lek kie statki od Howli do Kamyszynki.

Dzisiaj trasę kanału przemierza elektryczny „kroczyca” — ekskawat or. Jeden ruch jego czepaka i 14 me trów sześciennych ziemi, ładunek ważyący około 30 ton, wedruje w górę i opada tam, gdzie rośnie ob wałowanie kanału. Codzienne dzie lo ekskawatora zastępuje prace

siedmiu tysięcy kopaczy. Czerdzie ście osiem motorów elektrycznych uczynilo prace budowniczych kanału pracą epoki komunizmu.

W szklanej kabinie, przypominają cej kapitański mostek na okręcie, czuwa kierownik załogi ekska watora. Z szesnastu ludzi stanowią cych obsług, trzech — to specjalis ci z wyższym wykształceniem tech nicznym, reszta z wykształceniem technicznym średnim. To móżg ma zyny, zastępujące armie siedmiu tysięcy ludzi z łopata i kilofami.

— Jaka norma? — „Dwieście pięćdziesiąt czepa ków na zmianę. My dajemy pięćset pięćdziesiąt, zmiana inżyniera Tridniewa dała sześćset. Ale to jeszcze nie górna granica”.

„Spozą pagórka widać przesuważą cą się po niebie sześciędziesięcio - pięciometrową strzałę ekskawat or a. Może tam właśnie padnie jutro no wy rekord.”

Tam, kędy wre praca nad budo waniem, nieraz przychodzi prze skakiwać przez długie rury, pół me trowej średnicy. Niby wąż wycią gają się one kilometrami. A jeśli pojździe się wzdłuż takiej rury, to w końcu trafimy na coś w rodzaju niewielkiego jeziora, na którego falach kołysze się statek. Podobny jest on do zwykłego kutra rzeczno go, ale w części dziobowej, pod wo dą, posiada wielki frez i rurę ssącą. Frez rozbija ziemię, rura ssąca wsy ła ją razem z wodą. „Pulpa”, pro dukt tych zabiegów, płynie rurami po stopie tam, gdzie wznosi się ma tama, czy obwałowanie. I tam wła śnie wylewa się na ziemię. Drobne czasteczki ziemi, piasku czy iłu o padają bezwładnie nie pchane już potężnym strumieniem sprężonego powietrza. Osiedają, łączą się w ścisła, twarda, podobną do betonu masę. Wydajność maszyny, która rozmywa grunt i wyrzuca na ta me, wynosi 500 metrów sześcienn ych na godzinę.

Kanał żeglowny Wolga - Don będzie pierwszą z wielkich budowli komunizmu, oddaną do eksploatacji. Stał się też szkołą i warsztatem do świadczalnym dla nowych metod pracy, które będą zastosowane na Woldze, Dnieprze, czy Amu Darii.

Jeszcze niedawno ów hydromonitor — „pompa ziemna” namywająca grunt — był nowością. Dzisiaj na podstawie doświadczeń z pierwszym jego typem śmiała myśl konstrukto rów rozwiązała problemy budowy superpotężnego monit ora „1000—80”, którego dzienna wydajność wynosić będzie czterdzieści tysięcy ton gruntu w ciągu doby. Na miejsca budowy przyjeżdżają inżynierowie i technicy. Oglądają i radzą, pytają się i dyskutują. Nocą w gościwnych pokojach hotelików budowy pełno gwaru. Czasu szkoda. Przybyli tu przecież po doświadczenie.

Cztery miesiące temu wykop pod wielką tamę wyglądał jak wielka jama, na dole której wałowało się coś nieokreślonego. Dzisiaj widać już zarzysy tamy. Bieleje świeżo oszalo wanie. Ekskawat ory ustąpiły miej sca ruchomym dźwigom i wibrator om. Pieciotonowe samochody cięż arowe podjeżdżają jeden za drug im. Potężne krany chwytają lekko „wanny” z rozrobionym betonem.

Chwila i beton leży tam, gdzie wi bratory dołączają go do już ubitej ma sy tamy. „Wanna” jedzie do góry by nieomylnie trafić na podwozie swego samochodu. A samochód? Ten znów jedzie ku jednej z dwóch basz. Owe baszty — to właśnie zmechanizowane całkowicie fabryki betonu. Jedna z nich zwie się „wiel ką” druga „małą”. Ale te dwa pojęcia na budowach komunizmu są dość względne. Razem przerabiają one w ciągu doby czterysta wago nów surowca. Automatycznie wyła dowują cement i żwir, automatycznie ważą i dozują je, automatycznie podają do mieszarek betonu. „Wiel-

ka” betoniarnia kieruje dwóch lu dzi, „mała” — jeden człowiek.

Stepowe rejony Południowego Wschodu i Krymu cierpią na brak drzewa. Apatyty, potrzebne prze mysłowi chemicznemu Donbassu leżą bogato nad Bałtykiem. Nad Ka mą znów obfitość soli potasowych. W Zagłębiu Donieckim — węgiel i żelaza ile chcieć. Kanał Wolga - Don łączyć miejsca wydobywania wielu surowców z miejscami ich przetwa rzenia, z tymi ośrodkami, które ich tak bardzo potrzebują.

Spełnią się odwieczne marzenia ludu rosyjskiego o połączeniu dwóch wielkich rzek.

Spełnią się nie za wiele, wiele lat. W grudniu 1950 roku lud radziecki dowiedział się o postanowieniu rzą du ZSRR, nakazującym skrócenie okresu budowy kanału. Na posiedze niu aktywu obwod u rostowskiego sekretarz obwodowy partii, Piotr Nikitycz Pastuszenko oświadczył:

— 19 września 1951 roku, my bolszewicy, poprosimy Cichy Don, aby popłynął w nowym kierunku, wedle naszej woli...

J. D.

Praga - miasto socjalistycznej przyszłości

Zdawałoby się, że te liczby — to tylko suche pojęcia, a przecież mieszczą one w sobie cały ogrom rozbudowy państw demokratycznych, wyrażają wyższość ustroju, zmierzającego do socjalizmu, nad ustrojem kapitalistycznym, w którym liczby służą do ukrycia wy zysku człowieka przez człowieka. Weźmy obecnie np. taką liczbę, składającą się z dziesięciu cyfr. 3.446.478.000, słowami — trzy mi liardy czterysta czterdzieści sześć

153.000.000 koron, a 17 milionów na inwestycje. Referat pracy i opie ki społecznej ma do rozporządzenia rozbudowy państw demokratycznych 368.570.000 koron, zdrowie — 867.243.000 koron. Na potrzeby ko ścielne budżet miejski przewidywuje 50 milionów koron.

Praga stanie się więc jeszcze piękniejszą i odpowiadac będzie wszelkim wymaganiom, stawianym stolicy socjalistycznego państwa. Miasto malowniczych zakątków pod liardę czterysta czterdzieści sześć

centralnych i gdzie wzniesiona zo stanie też Galeria Narodowa. Na rozległym placu pod Barrapowem, w południowej części Pragi, powsta nie nowe miasto akademickie. Tu zogniskowane będzie czeskosłowackie szkolnictwo wyższe. Po przeci wnej stronie Pragi, w Libni, założo ny zostanie wielki ośrodek wychowa nia fizycznego oraz sportu.

Wspaniałym wyspom na Welta wie, w samym środku miasta, przy padnie nowa rola. Dotychczas kry ją ją się w bujnej zieleni, lecz w nie dalekiej już przyszłości staną się ośrodkiem życia artystycznego i kul tury. Wyspa Słowiańska należeć będzie do artystów, Wyspa Strzelec ka do młodzieży, z tzw. Sztwanicy uczyniony będzie piękny, wypięty nowy park dla miastka z niemowię tami.

Projektowana jest również budo wa kolejki podziemnej, która odcią ży ruch kołowy w środkowej czę ści Pragi. Praskie miasto łączyć północną dzielnicę Kobylis z dziel nicą południową Pankracy. Wzniesi ony będzie również centralny Dom Pioniera, gdzie młodzi chłopcy i dziewczęta znajdą bogato wyposażone biblioteki, warsztaty pra cy, kluby itp.

Jednym z najważniejszych zagad nień jest wybudowanie nowych, za opatrzonych we wszelkie urządze nia domów mieszkalnych dla pra cujących pracujących, o których ustrój kapitalistyczny nie dbał wcale. W ten sposób zlikwidowany ma być w czasie stosunkowo krótkim kry zys mieszkaniowy, dający się obec nie poważnie we znaki.

To będzie Praga przyszłych lat. Stanie się ona rzeczywistością sercem socjalistycznego państwa, w którym nie będzie nędzy ani bezrocho cia, państwa, którego obywatele stają w pierwszych szeregach bu downiczych nowej, socjalistycznej społeczności i w pierwszych szere gach obrońców pokoju.

WŁODZIMIERZ KALINA

Festiwal muzyki polskiej

W dniu dzisiejszym wielki koncert Państwowej Filharmonii w Warszawie zainauguruje uroczyste Festiwal Muzyki Polskiej — wielka impreza muzyczna, jakiej nie znała dotąd historia muzyki polskiej.

Muzykę narodową w czasie trwania Festiwalu usłyszymy nie tylko w sa lach koncertowych. Dotrze ona do zakładów pracy, na wieś, do świetlic i najmniejszych miejscowości, oddalonych od wielkich ośrodków kulturalnych. Przykładem masowości i rozmachu Festiwalu jest m. in. udział w nim 2,5 tys. amatorskich zespołów muzycznych Związku Samopomocy Chłopskiej, które wystąpią w dziesiątkach tysięcy gromad. W koncer tach dla wsi i miasteczek wezmą również udział zespoły zawodowe.

W ciągu ponad 8 miesięcy trwania Festiwalu, na tysiącu koncertach oraz przedstawieniach operowych i baletowych, wykonanych przez tysiące zespołów zawodowych i amatorskich, ukazany zostanie, tak szeroki jak nigdy dotąd rzeszom społeczeństwa, najbardziej wartościowy dorobek naszej muzyki narodowej. Zostaną wydobyte — nieraz zapomniane lub celowo ukrywane przez muzykologię burżuazyjną — wszystkie narodowe, postępowe, realistyczne utwory kompozytorów pol-

skich od najdawniejszych czasów. Utwory te wykażą, że narodowy charakter naszej muzyki zawsze związany był z realistycznym widzeniem świata.

Muzyka polska nie przeżywała nigdy dotąd tak twórczego okresu. W czasie Festiwalu usłyszymy również kilkadziesiąt nowo napisanych utworów. Przed włączeniem ich do Festiwalu były one wykonane na publicznych przesłuchaniach Związku Kompozyto rów Polskich i korygowane przez autorów. Wykażą one ciągłość tradycji, łączność z tą tradycją muzyki współczesnej. Utwory te pozwolą również ocenić nasze osiągnięcia na drodze realizmu socjalistycznego w polskiej muzyce współczesnej. Liczb a około 400 nowych utworów, zakwa lifikowanych (skomponowano znacz nie więcej) do wykonania na Festi walu, dobitnie wskazuje na charakter przełomu, jaki zaszedł wśród kompo zytorów.

Szczególnie znaczenie ma wprowa dzenie do programu Festiwalu około 200 nowych pieśni masowych i 47 kan tat; na Festiwal napisano 3 opery — „Bunt żaków” Tadeusza Szeligow skiego, „Janko muzykant” — Witolda Rudzińskiego i „Andrzej z Chelma” — Piotra Ryty. „Bunt żaków” zo-

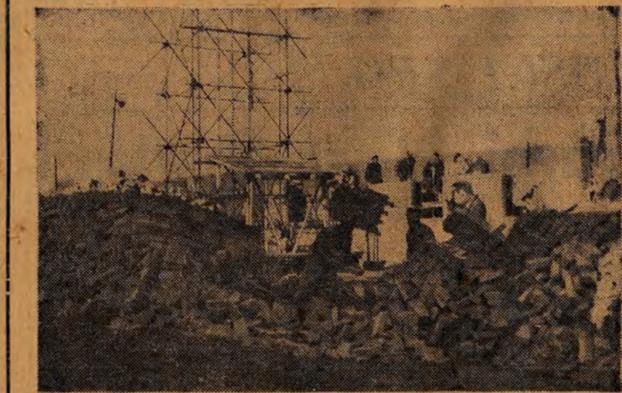
stanie wkrótce wystawiony we Wrocławiu.

Powstało również 8 nowych baletów (dział muzyki zupełnie u nas dawniej zaniedbany). Jako jeden z pierwszych zostanie wykonany balet Jana Maklakiewicza „Złota kaczka”. Ponadto wśród nowych kompozycji znajduje się 68 utworów symfonicznych oraz 24 koncerty na głos lub instrumenty.

Festiwal Muzyki Polskiej stanie się niewątpliwie poważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym naszego narodu. Aby ten wielki wysiłek dał trwały re zultat, aby został osiągnięty prawdziwy cel Festiwalu, należy starac się, aby nie był on jednorazowym zrywem, aby praca kompozytorów i na byte doświadczenia organizacyjne zostały utrwalone i kontynuowane w stałej, codziennej pracy.

Festiwal Muzyki Polskiej, organizo wany olbrzymim wysiłkiem General nej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filhar monii, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Zjednoczenia Zwią ków Śpiewaczy, „Artosu” i „Pol skiego Radia”, winien stać się poważnym kokiem w upowszechnieniu kultury muzycznej wśród najszer szych warstw społeczeństwa.

A. R.



Budowa bloków mieszkalnych w nowej socjalistycznej Pradze.

milionów czterysta siedemdziesiąt osiem tysięcy koron czeskosłowackich.

Liczba 3.446.478.000 koron wy raża wydatki głównego miasta Cze chośłowacji na rzecz szkolnictwa, na administrację wewnętrzną, wczasowy, kościelny itd. Tegoroczny budżet zwiększony został o prze szło sto milionów koron w porównaniu z rokiem poprzednim.

Na szkolnictwo prelinimowano kwotę 1.115.000.000 koron, na admi nistrację wewnętrzną 845.790.000 koron, dla referatu technicznego —

sto czterech, spokojnych uliczek, pięknych pomników i zielonych kopuł kościołów, tętnić będzie obecnie nowym życiem. Pośrodku miasta rozpościerać się będzie wspaniały Plac Budowniczych, a dotychczas wo główna arteria stolicy, Plac św. Wacława, stanie się reprezentacyjnym ośrodkiem handlowym.

Na bloniach, rozłożonych na wzgó rzu Letna, wre gorączkowa praca. Tysiączne rzesze mieszkańców stolicy przygotowują grunt dla wielkiej przestrzeni, która okolona będzie wspaniałymi gmachami władz

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12-14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 15-18. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nac. — 216-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-04. Dział partyjny — 216-14. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 223-29. Dział wydziału prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 215-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 16. Redakcja nocna — 258-51. Kierownik — 260-02. Administracja — 260-02. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-80 i 114-78. Wydawca: R.S.W. „Prasa”. Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 298-42. Prenumerata miesięczna, wynosząca zł 3.—, przyjmuje wszystkie Urzędy i Agencje Poczto we oraz Urzędostwo miesiecy i wsiesty. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH”.